Nr. 34. Sobota, 12 Lutego 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 2[illegible]. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie [illegible] zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował profesora gimnazyalnego Józefa Bodyńskiego profesorem matematyki i fizyki w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Sambor - Staremiasto - Turka Drohobycz - Rudki na dzień 10go marca 1881 r. Wybór ten będzie przeprowadzony w Samborze, a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, 10 lutego 1881.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów. 12 lutego.

W Wiedniu interes polityczny koncentruje się w tej chwili około spraw oświaty, mianowicie sprawy uwzględnienia narodowych pretensyj Czechów do przekształcenia uniwersytetu w Pradze i sprawy skrócenia czasu obowiązkowej nauki w szkołach ludowych według wniosku p. Lienbachera. W obu sprawach zaznaczyć można postęp bardzo pomyślny, bo obie stały się przedmiotem rozpraw w taki sposób prowadzonych, że oczekiwać można praktycznych rezultatów. W sprawie przekształcenia uniwersytetu w Pradze Czesi porzucili dawny system natarczywego upominania się o wszystkie pretensye i stawiania kwestyi na ostrzu miecza, a natomiast postanowili wejść w rozbiór kwestyi tak, jak ona na to zasługuje. Z drugiej strony stronnictwo wiernokonstytucyjne, które długi czas wykluczało wszelkie zbliżenie się do Czechów w tej sprawie i pod hasłem *noli me tangere* przedstawiało obecny stan rzeczy w uniwersytecie praskim jako jedynie dobry i jedynie odpowiadający interesom państwa, zaczyna powoli uznawać, że jak w tylu innych poprzednio traktowanych kwestyach tak i w tej prostą i bezwarunkową negacyą nietylko nie zapobiegnie naturalnemu jej rozwojowi, lecz nawet w danym razie zaszkodzić może interesom narodowości niemieckiej. Jest to bowiem rzecz naturalna, że tylko w takim razie stronnictwo wiernokonstytucyjne liczyć może na jak największe uwzględnienie swoich przedstawień i zarzutów, jeżeli powodować się zacznie zasadami sprawiedliwości i słuszności wobec uzasadnionych życzeń czeskich.

Hasło *noli me tangere* złamane zostało także w sprawie skrócenia czasu obowiązkowego uczęszczania dzieci do szkół ludowych. Jak wiadomo, chodzi tu o skrócenie tego czasu z 8 na 6 lat tam, gdzie stosunki, mianowicie względy gospodarcze wymagają tej ulgi w interesie ludności włościańskiej. Dotąd stronnictwo wiernokonstytucyjne wykluczało wszelką zmianę ustaw szkolnych, jak gdyby ustawy te były [illegible] doskonałością, jak [illegible] posągu, któremu stronnictwo [illegible] na każdym kroku hołduje a przynajmniej hołdować pragnie, miał się tu zatrzymać. A cóż stanowi kryteryum postępu w ustawodawstwie, jeżeli nie ciągłe oglądanie się na rezultaty praktyki i wysnuwanie z nich wniosków jako materyału do reformy potrzebnej i pożytecznej? Nie ma w świecie i nigdy nie będzie ustawy tak doskonałej, żeby nie potrzeba jej było zmieniać po dłuższym lub krótszym okresie praktycznego wykonywania. Nie ma ustawy tak doskonałej nietylko dlatego, że w ogóle nie ma na ziemi nic doskonałego, lecz także z tej przyczyny, że ustawa musi być zastosowaną do stosunków życia, a te ciągłej ulegają zmianie i ani chwili nie popadają w zastój kompletny.

Na dwa obozy podzieliła się komisya w tej sprawie. Większość proponuje przez referenta p. Lienbachera, aby tam, gdzie ośmioletni obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej okazał się zbyt uciążliwym, sejmy krajowe mogły skrócić go o dwa lata. Mniejszość wiernokonstytucyjna nie chce słyszeć o takiem ustępstwie dla sejmu i zgadza się tylko na to, żeby w danym razie uczynienie ulgi leżało w kompetencyi ministra oświecenia. Obie strony zatem uznają potrzebę zmiany, a różnica zachodzi tylko w sposobie jej przeprowadzenia. Kiedy w komisyi toczył się spór, która z obu tych dróg jest lepszą i praktyczniejszą, jeden z organów wiernokonstytucyjnych z uznania godną otwartością przyznał, że nie chodzi tu właściwie o praktyczność, lecz o zapobieżenie wszelkim ustępstwom na rzecz sejmów, i że powyżej wskazana ulga w sprawie obowiązkowego uczęszczania do szkoły ludowej jest potrzebami uzasadnioną, ale nie powinna dostać się ludności jako podarek ustawodawczy prawicy autonomistycznej. Otóż wylazło szydło! Pewnie [illegible] w sprawie szkolnej [illegible] nych opozycya uznała potrzebę uczynienia tego, co proponuje prawica, ale pod warunkiem, że będzie to jej tylko dziełem. Czemuż nie uczyniła tego, kiedy była większością panującą? Czasu pewnie nie brakło, bo lata całe większość była po jej stronie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, [illegible] lutego.

(*K*) Kiedy stronnictwo, które teraz jest w opozycyi, było u steru, bezustanne niesnaski wrzały w jego łonie, a to nietylko między frakcyami, na które się dzieliło, ale także między stronnictwem a rządem. Rząd ówczesny gabinet ks. Auersperga, wyszedł był z łona tego stronnictwa i obejmował bezsprzecznie najzdolniejszych ludzi, na jakich to stronnictwo zdobyć się mogło. A jednak ten rząd ciągle musiał się oganiać od napaści ze strony własnego stronnictwa, w kwestyach zaś żywotnych, od których pomyślnego załatwienia byt jego bywał zawisłym, szukał często i znajdował poparcie u tej frakcyi, która niepodzielała zasad jego, ale w której przekonaniach dobro i potęga monarchii górowały zawsze na stronniczemi względy, to jest u deputowanych galicyjskich. Z ich pomocą zwykł był ów rząd rozwiązywać najtrudniejsze zadania, ale na domowej walce z własnemi stronnikami marnował swoje siły, zużywał się i ścierał, aż się zużył do szczętu i ustąpił w skutek wycieńczenia sił. Nie wiem czy lewica obecnie doszła do poznania błędów, które popełniała w swojem zaślepieniu, ale to pewna, że do dziś dnia nie może się wyleczyć z uprzedzenia, jakoby dzisiejsza większość w te same musiała popaść błędy.

Na kruchym gruncie takiego przypuszczenia opierają swoje rachuby przywódcy lewicy, a dzienniki opozycyjne coraz to nowe wymyślają baśnie bądź to o sporach między połączonemi klubami, bądź też o nieprzyjaźni między większością a rządem. Tymczasem rzecz się ma wręcz przeciwnie. Mogę was upewnić, że zgodność trzech klubów nigdy nie była tak ścisłą i rząd nigdy tak silnego w parlamencie nie zajmował stanowiska, jak teraz. Solidarność prawicy bywała w ciągu zeszłorocznej kadencyi wystawianą na próby. Ale właśnie pokonywanie trudności, na które większość w łonie swojem z początku natrafiała, utwierdziło tę zgodność, która siłę stronnictwa stanowi. Żywioły świeże, które po ostatnich wyborach zasiliły szeregi większości, nieoswojone zrazu z tokiem spraw, nabrały już doświadczenia. Napoleon III zwykł był mawiać: *La politique c'est la science des limites.* Tej świadomości granic

---

9)

ODETTA

SZKIC Z ŻYCIA KANADYJSKIEGO

przez

Sygurda Wiśniowskiego

IX.

(Ciąg dalszy.)

Widok ten nie trwał nad kilka minut. Łódka zawróciła i znikła po za ostrym łukiem, jaki tworzył koniec przylądka. Wróciłam do siebie żywo tą sceną zaniepokojona.

Tegoż wieczora wpadła do mnie majorowa z familią. Wracały z zabawy na jakiejś wysepce dalekiej.

— Było nas z górą sto osób — trzepały panienki.

— Bawiłyście się dobrze?

— Doskonale! — wycedziła Adelaida przez długie zęby.

— Kapitan pewnie tę wycieczkę urządził, jak zwykle? — rzekę zdradliwie, jak gdybym nie wiedziała, że tam nie był.

— Myli się pani — odpowie schmurzona. — Jego podobno nie ma na wyspie. Wziął wczoraj urlop na miesiąc i opuścił zamek.

— Wypędził go doktor z Milwaukee — dodała majorowa, spoglądając filuternie na kuzynkę.

— A to co za doktor? — zapytam.

— Prawdziwy Jankes. Przyjechał na kapiele i mieszka w nowym hotelu. Kapitan nie może go ścierpieć. On nigdy nie lubił tych spanoszonych demokratów.

Gdy Adelaida wyszła, majorowa rzekła na progu poufnie:

— Doktór ma być bardzo bogaty... wdowiec bezdzietny i pod każdym względem byłby dobrą partyą dla Adelki. Oddaje jej atencye. Przedwczoraj słyszał pierwszy raz jej melodye Moore'a i bardzo jej śpiew chwalił. Cieszy mnie, że Adelka zrozumiała różnicę między człowiekiem statecznym i bogatym, a żołnierzem, który nic nie ma, oprócz żołdu i niepewnych ekspektacyj.

— A co tamten mówi na jej zmienność?

— Cóż ma mówić? Musi być zły. Dlatego podobno wziął urlop i zniknął. Pocieszy się. Mężczyźni tak się łatwo pocieszają!

Poszła sobie.

Nie chcąc przedłużać opowiadania historyą oblężenia, jakie biegła w strategii serdecznej Adelaida urządzała na bogatego doktora z Milwaukee, powiem tylko, że kapitan nie pokazał się trzy tygodnie w fortecy, martwiąc się na ustroniu nad kobiecą niestałością, przynajmniej majorowa tak jego nieobecność tłómaczyła. Eskulap był zaś tak szarmanckim, że mu wszystkie Angielki wybaczyły jego demokratyczne pochodzenie. Adelaida miała śliczne widzenia przez trzy tygodnie, aż nagle zaszła wielka zmiana.

O nieszczęśliwa, niestała Adelko! Nigdy sobie nie darujesz tej ostatniej nieszczęśliwej kalkulacyi, nigdy na kuzynkę narzekać nie przestaniesz, że cię w czas nie zreflektowała, nigdy obrażonego kapitana nie przebłagasz! Patrz, sierpień minął. We wrześniowych sadach, wśród liścia natkanego już gdzieniegdzie jesiennem złotem i karminem, rumienią się dojrzałe jabłka. Goście opuszczają Port Joli gromadami, a z nimi wyjeżdża niepoczciwy Eskulap, którego łysinka przypominała pełnię księżyca częściowo skrytą w obłoczku. Znikł, nie złożywszy nawet formalnej wizyty pożegnalnej. Zostałaś się, jako płacząca Aryadna na wyspie samotnej. Kapitan powrócił do zamku, ale nie chce przyjąć roli Bacha pocieszyciela.

— Dobrze jej tak. Mówiłam, że tak będzie! — rzecze do mnie majorowa, która własne pomyłki puszczała prędko w niepamięć.

Poczciwa przyjaciółka wmówiła sobie łatwo, że nigdy temu doktorowi nie ufała (bo czegoż się można spodziewać od Jankesa?) że ostrzegała kuzynkę, ale uparta Adelaida dobrej rady nie przyjęła i że w końcu całe, łatwe do przewidzenia nieszczęście stało się bez jej winy.

— No, Adelka ma długą zimę przed sobą — pocieszała się — żeby wszystko naprawić.

Po wyjeździe gości pozamykaliśmy puste pokoje wyludnionych dworków, a rzekome indyjskie ciekawości niesprzedane poszły do skrzyń, żeby się doczekać przyszłego lata, i nowego najazdu łatwowiernych. Wyspa powróciła do ciszy romantycznej. Błękitne astry pod lasem i blado różowe lilie wodne u brzegów zatok kwitły sobie bezpiecznie, bo już nie było miejskich dzieci, żeby z nich wić wianki. Metyski zbierały po moczarach dziki ryż, ich chleb zimowy, i kwaśne, pąsowe *kranberri*, jagody, z których się robią najlepsze konfitury na świecie, pożądany przedmiot wywozu do miast a tak drogi, że każdy morg naszych błot zapuszczonych krzakami takich jagód więcej daje zysku od łanu pszenicy. Orzechy dojrzałe padały z głuchym łopotem na pożółkłą trawę. Miękkie, gorzkie skorupy same z nich złaziły, ale nie było komu ich zbierać. Biały zameczek zaczął się przysposabiać na zimę. Na baszcie furczała coraz częściej chorągiewka z kreglem błękitnym, zwiastunem burzy. Miewaliśmy przymrozki. Ludwik zwoził wołami kłody do oficerskich pieców. Kominy wyrzucały kity dymu. Kapelan naprawiał lakiem stare szachy, w których od lat 20 gromił oficerów w fortecy. Ja się gotowałam do zajęcia zimowych leży w cytadeli. Jeszcze pewniejszym zwiastunem bliskiej zimy były coraz częstsze rozmowy, tak we wsi, jak na zamku, o pocztylionie — najczyńniejszym i najużyteczniejszym zimowym mieszkańcu archipelagu, którego psiska, sanki, przygody na lodzie i usługi łączące nas ze światem niewyczerpanym bywają tematem rozmów.

Mówili, że stary pocztylion poszedł na pensyę, a zastąpi go człowiek młody, nieznany fryc i niedoświadczony mieszczuch, co się dostał do służby za wpływem członka parlamentu z naszego okręgu. Kto on? Czy się upija? Te dwa ważne zapytania bardzo nas zajmowały, bo od trzeźwości pocztyliona zależy regularna komunikacya wyspiarzy z wszechludzkością. Los członków parlamentu także od niej zależy. Gdyby pocztylion raz się upił i jedną torbę z listami zgubił w śniegu, cała wyspa głosowałaby z opozycyą w przyszłym roku, a partye tak się u nas równoważą, że nasz reprezentant straciłby swój mandat w takim razie niezawodnie. W innych krajach rozstrzygają walkę stronnictw wypadki wojen, wielkie kwestye ekonomiczne, ruchy rewolucyjne, ale w naszej spokojnej Kanadzie zależy powodzenie mężów publicznych od służby codziennym interesom skromnych ludzi. Szczęśliwy kraj, co nie ma *la grande politique* i historyi!

Gdy się tak wszystko powoli i systematycznie na zimę sposobiło, spadł na garnizon

między tem co możebne a tem, co świetne i wzniosłe może, ale w danych okolicznościach ułudne, nabyli szybko znakomici mężowie, którzy od lat wielu przewodniczą narodowi czeskiemu. Wytrawny mąż stanu, jakim jest hr. Hohenwart, nie potrzebował tej nauki dopiero nabywać, zwłaszcza po doświadczeniu, jakie sam przed laty uczynił. Nie było też bez zbawiennego wpływu stateczne umiarkowanie Polaków, którzy nie potrzebując niczego dla siebie samych zdobywać, tem więcej powołani byli do kierowania usiłowań sprzymierzonych obozów ku praktycznym celom. W miarę zaś, jak w postępowaniu większości coraz wyraźniej wyjawiała się owa „świadomość granic“, rząd nabierał zaufania do zjednoczonej prawicy, a przeistaczając się zwolna w składzie swoim, zbliżał się do niej przychylnie.

Jednym z dowodów tego przychylnego stosunku, który tak siłę rządu jak niemniej siłę stronnictwa stanowi, jest obrot, jaki wzięła trudna kwestya wszechnicy pragskiej. Z razu Czesi całą mocą dążyli do tego, żeby pod jakąbądź formą zdobyć sobie wspólne z Niemcami prawo do tej starożytnej szkoły, którą najulubieńszy z ich królów, Karol cesarz, *pro dilectis indigenis regni sui Bohemiae* założył. Zdawało im się że wrócą do własnego gniazda, wprowadzając język ojczysty, do gmachu przy Celetnej ulicy. Ciągnęły ich tam i pamięć świetnej przeszłości i żywy instynkt narodu. Dlatego posłowie czescy żądali utworzenia obok niemieckich, także fakultetów czeskich, tak iżby jedność uniwersytetu znajdowała swój wyraz tylko w osobie wspólnego rektora i we wspólnem posiadaniu środków naukowych, zbiorów i fundacyi. Lecz rząd nie mógł zapomnieć o trudnościach, wywołanych przez podobną dwoistość w urządzeniu akademii technicznej, którą dla dogodzenia Czechom zaprowadzono, ale która niedała się utrzymać z pewodu nieustannych zajść między profesorami i między uczniami dwóch narodowości, tak iż w końcu rząd był zniewolonym osobną urządzić technikę z wykładami czeskiemi.

Mając w pamięci ową niepomyślną próbę, nie chce jej rząd powtarzać przy przeistoczeniu wszechnicy i skłania się raczej do założenia nowego dla Czechów uniwersytetu. Jeszcze dwa miesiące temu można było mniemać, że Czesi za żadną cenę nie odstąpią od zamierzonego na teraz spólnictwa, które z postępem czasu tylko na ich korzyść rozwijać się mogło. Ale przeważył rozum stanu i zmysł praktyczny i kiedy wczoraj na posiedzeniu komisyi budżetowej minister oświaty zapowiedział w imieniu rządu, że w myśli założenia drugiego uniwersytetu zarządzone zostały wstępne dochodzenia, Czesi z poklaskiem i wdzięcznością przyjęli jego oświadczenie. Przeciw takiemu rozwiązaniu kwestyi Niemcy czescy także nic do zarzucenia nie mają, jestto więc zręczny i stanowczy krok na tej drodze, którą sobie rząd od początku wytknął, i z której się dotąd ani prośbą ani groźbą sprowadzić nie dał, to jest na drodze wszechstronnego porozumienia i zgody.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 października po koniec grudnia 1880 r.

Zawezwano kuratoryę kraj. szkół rolniczych w Dublanach i administracyę folwarku Dublańskiego do przedłożenia umotywowanego zestawienia wszelkich nadzwyczajnych potrzeb szkół i folwarku dublańskiego.

Nadano p. dr. Adamowi Prażmowskiemu stypendyum z funduszu krajowego w kwocie 600 zł. w. a. na podróż naukową, którą p. Prażmowski przedsiębierze dla uzupełnienia wykształcenia swego w rolnictwie.

Poruczono ks. Mikołajowi Pawłowskiemu tymczasowe pełnienie obowiązków kapelana kraj. szkół rol. w Dublanach i katechety tamtejszej szkoły parobków.

Zwolniono p. Józefa Tretiaka na prośbę jego z obowiązków docenta języka polskiego i niemieckiego przy kraj. wyższej szkole rolniczej w Dublanach.

Oznajmiono p. Cypryanowi Ciepanowskiemu, emerytowanemu technikowi górniczemu w Przemyślu, że Wydział krajowy gotów jest zezwolić na urządzenie próby w Dublanach w celu zbadania pożyteczności wynalezionego przez p. Ciepanowskiego ogniotrwałego pokrycia budynków.

Wypłacono kasie miejskiej lwowskiej zasiłek w kwocie 2000 zł. w. a., przeznaczony przez Sejm krajowy dla Muzeum przemysłowego we Lwowie na rok 1880.

Zatwierdzono przedłożony przez Dyrekcyę kraj. szkół rolniczych w Dublanach projekt użycia funduszu przeznaczonego na nadzwyczajne potrzeby w budżecie tychże szkół na rok 1880.

Upoważniono spółkę handlową *Orient* na jej prośbę do czynienia poszukiwań na torfowiskach w Dublanach w celu zbadania kwestyi eksploatacyi tychże torfowisk.

Udzielono Wydziałowi pow. w Dąbrowie na pokrycie kosztów założenia szkółek koszykarstwa w Bolesławiu i w Gręboszowie, powiecie Dąbrowskim, tymczasowy zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 400 zł.

W skutek podania stowarzyszenia „Spójnia“ o zwołanie ankiety do zbadania stanu przemysłu rękodzielniczego w kraju i obmyślenia środków do podniesienia tegoż przemysłu zaproszono pp. Karola Widmana, Piotra Miączyńskiego, Ludwika Wierzbickiego i Teofila Merunowicza na naradę przedwstępną w sprawie powyższej.

Na prośbę wydawcy rocznika stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych postanowiono zakupić 150 egzemplarzy VI rocznika tychże stowarzyszeń.

Zaproszono pp. Juliusza Hochbergera, dyrektora urzędu budowniczego m. Lwowa i Juljana Zacharjewicza, c. k. profesora szkoły politechnicznej, do objawienia zdania w przedmiocie ogniotrwałego pokrycia budynków pomysłu p. Cypryana Ciepanowskiego, emerytowanego technika górniczego w Przemyślu.

Udzielono c. k. krajowej Radzie szkolnej zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 300 zł. w. a. na szkołę ogrodników przy klasztorze ks. Cystersów w Szczyrzycu.

Zaasygnowano pp. Zygmuntowi Strusiewiczowi, Kazimierzowi Pańkowskiemu, dr. Romanowi Wawnikiewiczowi, Józefowi Kubickiemu i Zygmuntowi Kahanemu kwoty przypadające im jako wynagrodzenie za wykłady w kraj. szkole parobków w Dublanach po koniec roku 1880.

Stabilizowano na dotychczasowych posadach pp. Władysława Lubomęskiego, prow dyrektora kraj. szkoły roln. w Dublanach, dalej Kazimierza Pańkowskiego, dr. Emila Godlewskiego, Tomasza Rylskiego i Zygmunta Strusiewicza, prow. profesorów kraj. wyż. szkół rolniczych w Dublanach, wreszcie Włodzimierza Grodzkiego, prow. nauczyciela kraj. szkoły parobków w Dublanach.

Wyznaczono komissyę do odebrania szkoły rolniczej w Czernichowie w zarząd kraju i zamianowano p. Franciszka Paszkowskiego delegatem Wydziału krajowego w kuratoryi tejże szkoły.

Wypłacono Zarządowi szkoły koszykarstwa w Jarosławiu kwotę 400 zł. w. a. na rachunek zasiłku, który otrzyma szkoła z funduszu krajowego w roku 18 1.

Udzielono panu Antoniemu Popielowi, wydawcy czasopisma *Praktyczny hodowca* zasiłek w kwocie 50 zł. w. a. na poparcie wydawnictwa czasopisma powyższego.

Oznajmiono komitetowi c. k gal Towarzystwa gosp , że Wydział krajowy gotów jest poprzeć w danym razie petycyę, którąby komitet wystosował do Sejmu krajowego o zasiłek na poparcie wydawnictwa dziełek „Przewodnik dla leśniczych“ i „Podręcznik mechaniki rolniczej.“

Rada państwa.

Podajemy dalszy ciąg przerwanego wczoraj sprawozdania z posiedzenia komisyi budżetowej z d. 9 b. m.

Po mowie p. ministra oświaty dr. Sturm zabrał głos, aby skonstatować, że minister więcej się skłania ku utworzeniu nowego uniwersytetu czeskiego w Pradze niż do podziału istniejącego uniwersytetu według narodowości. Niemcy pragnęliby jednak dowiedzieć się czegoś pewnego w tym względzie. Pomimo, że senat akademicki oświadczył się przeciw podziałowi fakultetów na czeskie i niemieckie, tworzą się coraz to nowe katedry czeskie, co może wkrótce doprowadzić do tego, że Czesi uzyskają większość albo równość głosów w gronach nauczycielskich. W ten sposób niemiecki uniwersytet w Pradze mógłby z czasem w drodze administracyjnej być zmieniony na czeski a Niemcy mogliby znaleźć się w takiem położeniu, w jakiem obecnie znajdują się Czesi. Mowca domaga się przeto stanowczego oświadczenia co do intencyj rządu a raczej zapewnienia, że ostateczne rozstrzygnienie sprawy nie zostanie prejudykowane przez dalsze nominacye czeskich profesorów.

P. minister odpowiedział, że oświadczenie swe złożył w imieniu całego rządu i nie może do niego nic dodawać. Jeżeli jednak chodzi o osobiste zdanie ministra, to oświadczyć może, że podział fakultetów uważa za możliwy jedynie w drodze ustawodawczej, ponieważ nie dałby się pogodzić z zasadniczemi postanowieniami ustawy z 1863 o władzach akademickich.

Dep. hr. Henryk Clam jest zadowolony z odpowiedzi ministra, ponieważ uznał on żądania czeskie w sprawie uniwersytetu jako uprawnione i wyraził gotowość do ich spełnienia. W tym samym duchu wyrażają się także deputowani Jireczek i Zeithammer.

Dr. Suess zapytuje ministra, czyli rząd przed ostatecznem załatwieniem sprawy zamierza i nadal mianować profesorów czeskich, co zwichnąćby mogło dotychczasowy stosunek głosów i przesądzałoby na niekorzyść Niemców o ostatecznym wyniku.

P. minister zapewnia, że nominacye profesorów jedynie dla zmiany dotychczasowego stosunku głosów z pewnością nie nastąpią.

Dep. Plener podnosi, że nawet w czeskim uniwersytecie egzamina rządowe powinny choć częściowo odbywać się w języku niemieckiem i porusza dalej sprawę podziału majątku uniwersyteckiego. Dotychczasowy sposób mianowania czeskich profesorów doprowadziłby w dalszej konsekwencyi do żądania podziału fakultetów, który z czasem byłby tylko sformalizowaniem stanu faktycznego.

Dep. Zeithammer wyraża życzenie, aby oświadczenia ministra zostały zapisane do protokołu. Pp. Suess i Sturm żądają zapisania do protokołu swoich oświadczeń.

Po kilku uwagach sprawozdawcy posiedzenie zostało zamknięte.

Na następnem posiedzeniu komisyi (we czwartek 10 b. m.) dep. Hausner postawił wnicsek ponowienia rezolucyi względem utworzenia wydziału medycznego na uniwersytecie we Lwowie. Dep. Suess oświadczył się przeciw temu. W Bernie byłoby potrzebniejszem założenie uniwersytetu już z powodu przepełnienia uniwersytetu w Wiedniu. a jednak nie uczyniono dotychczas zadość tym żądaniom z powodów finansowych, również w Lublanie i Salzburgu przydałyby się wyższe zakłady naukowe a jednak potrzebom tym ze względów finansowych zadość uczynić nie można. Hausner odpowiada, że do uniwersytetu krakowskiego uczęszczają tylko uczniowie z zachodniej części Galicyi. Koszta wydziału medycznego we Lwowie wynosiłyby tylko 70.000 zł. rocznie, a zaspokoiłyby potrzeby 40 prc. ludności. O wskrzeszeniu zakładów chirurgicznych myśleć nie można. Dep. Vosnjak oświadcza się przeciw wnioskowi Hausnera. Fakultet medyczny, jeżeli odpowiadać ma potrzebom, wymaga znakomitych sił nauczycielskich i bogatych środków naukowych. Przez założenie nowych fakultetów nie zaradzi się brakowi dyplomowanych lekarzy. W Galicyi w każdym powiecie jest lekarz powiatowy, w krajach południowo-słowiańskich i tego nie ma.

Minister oświaty nadmienia, że trudności co do sił naukowych i kosztów zbyt lekko są traktowane. Dla fakultetu medycznego we Lwowie 70.000 zł. nie wystarczyłoby z pewnością. Z przedłożonego przez dep. Hausnera wykazu personalu nauczycielskiego widać, że dla tego fakultetu trzebaby ściągać profesorów ze wszystkich krajów europejskich. Zarzut braku lekarzy w Galicyi niezupełnie jest uzasadniony, od czasu wprowadzenia w życie nowych ustaw sani-

---

grom z czystego nieba w formie niespodziewanej nowiny, że w kraju dalekim, zaledwie z imienia nam znanym, wybuchł bunt wielki, groźny dla handlowej i politycznej przewagi Wielkiej Brytanii. Gdzieś tam na wschodnich, spiekłych antypodach padały jej chciwe, okrutne, rozbójnicze gromady pod ciosami mściwych, długo poniewieranych *sepojów*. Anglia zbierała siły rozrzucone po wszystkich krajach świata na pomszczenie krwi swych synów, na obronę najdroższego klejnotu w swej koronie, więc i garnizon z Port Joli powołany został na teatr dalekiej wojny. Tylko kapelan i jeden stróż niezabranych w pospiechu bagażów mieli się zostać. Wszyscy inni wychodzili jutro.

Wesoły zwykle zamek zmienił się zaraz w siedzibę smutku. Na twarzach oficerów i żołnierzy było widać niepokój, bo kampania przyszła przedstawiała niebezpieczeństwa, których męstwo nie pokona. Z chłodnej, zdrowej, gościnnej Kanady szli do kraju pod równikiem, w gęstwiny nieprzebyte, bagna zgniłemi wyziewami ziejące, zapowietrzone miasta, choleryczne obozy, pola pełne owadów i wężów jadowitych, gąszcze ukrywające krwiożerczych tygrysów i wrogów zdradliwszych jeszcze od dzikich zwierząt, co nigdy z przodu nie atakują, lecz zawsze godzą z tyłu skrytobójczym ciosem. Była to smutna alternatywa — żołnierze, którzyby biegli z piosenką na ustach w ogień kartaczowy, albo z uśmiechem wiedli rotę straconą do wyłomu, bledli na myśl o kraju, gdzie śmierć przybiera tysiąc kształtów niezwykłych, a gdy anioł śmierci skrzydła roztoczy, miliony ludzi padają jak kłosy na polu.

Dezercya, która tak dyskredytuje zazwyczaj wojsko angielskie, objawiła się zaraz między załogą. Pół tuzina szeregowców drapnęło na pierwszą wieść o wymarszu. Niektórzy z nich mieszkają dotąd spokojnie w okolicy, bo Anglicy nigdy już nie powrócili, a nasze władze nie chcą się ekspensować na ściganie zbiegów.

Najdotkliwiej uczuli rozkaz marszu żonaci, których w pułkach angielskich nie brak. Prawie wszyscy musieli się z rodzinami rozłączyć, bo rząd pozwalał tylko ograniczonej liczbie kobiet towarzyszyć mężom, a mało który z mężów śmiał korzystać z tego skąpego pozwolenia. Któżby wiózł najdroższych w taki kraj śmiertelny? W białym zamku rozległy się więc łkania żon, gotujących drżącemi palcami zawiniątka żołnierzy, a niejeden wiarus łzę obcierał rękawem, patrząc na dzieci, do których może nigdy nie powróci.

Rozkaz wymarszu z fortecy przyszedł telegrafem rano, a tego samego dnia zawinął do Port Joli parowiec wojenny po załogę. Widząc, że nim zadnieje, stracę przyjaciół, podążałam smutna do zamku; a niecierpliwość uściskania ich po raz ostatni dodawała pospiechu starym nogom.

Zastałam bramę zamkniętą. Musiałam długo pukać, nim furtkę otworzono. Podwórze było puste, załoga w koszarach skonsygnowana, wartę u koszar spełniali podoficerowie. Wszystkie te środki ostrożności miały powstrzymać dalszą dezercyę.

W moim pokoju nie było nikogo. Sprzęty znikły, a miejsce ich zajęły paki z rzeczami majorowej. Wiatr zawiewał do pustej, zimnej izby, wpadając przez szybę w pospiechu stłuczoną. Echo mego kaszlu rozlegało się po niej, jak w kościele. Chciałam iść dalej, kiedy się otwarły drzwi od sieni i wszedł oficer blady krokiem niepewnym. Był w płaszczu, buty miał zabłocone, ale nie miał czapki ani na głowie, ani w ręku, a włosy były w nieładzie niewojskowym. Musiał albo czapkę zgubić, albo wyleciał z gołą głową na wiatr i deszcz. Nie widział mnie, póki mu drogi nie zastąpiłam. Rzuciwszy się na jedną z twardych skrzyń, spoglądał na mnie okiem przygasłem. Czy mnie nie poznawał? Powoli wracał wyraz inteligencyi jego oku. Chciał przemówić. Otwierał usta, zamykał je i spuszczał głowę ze wstydu. Jak żywa, nie widziałam kapitana w takim stanie. Mojem zdaniem, żadna katastrofa nie powinnaby była wzruszyć do tego stopnia jego arystokratycznej flegmy, bo ze wszystkich znanych mi Europejczyków on właśnie posiadał w najwyższym stopniu indyjską sztukę ukrywania uczuć pod niezmienną maską twarzy. Cóż mu się stało teraz?...

— Przebóg, co panu? — zawołałam w końcu.

— Dzięki Bogu! — szepnął, składając załamane ręce na kolanie dzięki Bogu! Spodziewałem się pani. Chciałem być u pani. Puściłem się do jej domu, ale wstyd mi klamki podnieść nie pozwolił. Miasto tam wstąpić, pobiegłem do wsi. Pani sama, dobra, przenikliwa, zgadłaś moje położenie i przyszłaś mi poradzić ... pomódz, nie prawda?

— Chętnie panu pomogę, ale o co to chodzi?

On nic, tylko oka ze mnie nie spuszczał. Zaczęło mi świtać w głowie, co mu brakuje. Przystąpiwszy doń, położyłam dłoń na jego rozpalonej skroni.

— Jestem matką. Rozumiem młode smutki. Widziałam zawody miłosne. Umiem być przyjaciółką i pocieszycielką. Co ci jest, mój biedny chłopcze?

— Mnie się zdaje — jęknął — że pani jedna może podać rękę mnie, tonącemu.

— Jak? mów!

— Pani ją zna. Pani ma wpływ na nich ..

— Ją? ich? — Przewidywałam jego wyznanie, a przecież trwoga moje serce ścisnęła. Moje przeczucie było więc spełnione. Kochał się w niej.

— Ją, Odettę! Między mną i nią nie ma pośredniczki, oprócz pani.

— Tak — szepnęłam do siebie — stare dzieje, stare dzieje znów się powtarzają! Żołnierz i dziewczyna i miłość, może i grzech, a w końcu rozstanie Żołnierz wyjeżdża zakochany, po przysiędze stałości i powrotu, a dziewczyna szlocha w komorze. On nie powróci i zapomni, ale biedna twoja dola sieroto!

Tu ugryzłam się w język, rozgniewana na moje niegodziwe podejrzenie, które jeszcze żadnej podstawy nie miało.

— Nie może być tak źle — myślałam sobie dalej — Zakochał się i kwita, a teraz musi wyjechać. Czuł, że jego miłość jest nierozsądną, więc pewnie jej nie wyznał. Jeżeli go zdołam namówić, żeby bez takiego wyznania wyjechał, wszystko będzie dobrze. Przeboli ją i zapomni. Jeżeli jednak tak się zakochał, że dobrej rady nie posłucha, maryaż między oficerem z niepewną przyszłością a wiejską dziewczyną nie będzie żadną zbrodnią. Zważywszy jej urodę i zdolności, szkoda tej wojtówny dla rybaka. Może się stać żoną nietylko godną kapitana, ale generała. Znam też naszych Francuzów i gotowabym pójść w zakład, że Rollin chowa na dnie skrzyni kilka tysięcy bitych dla swej jedynaczki. Niechże się pobiorą młodzi, jeśli się kochają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

arnych dużo zmieniło się się na lepsze. Wiedeń jest przepełniony lekarzami a jednak w Dolnej Austryi panuje brak lekarzy; dowodzi to, że fakultet medyczny nie zapobiega jeszcze bynajmniej brakowi lekarzy na prowincyi. Galicya posiada zresztą fakultet medyczny w Krakowie, a przeto założenie nowego takiego fakultetu nie jest koniecznie potrzebne.

Dep. Czerkawski popiera wniosek Hausnera.

Dep. Hausner popiera raz jeszcze swą rezolucyę i wnosi, aby już w październiku 1881 utworzony był pierwszy kurs fakultetu medycznego we Lwowie.

Referent dr. Jireczek zwraca uwagę, że nie można odrzucić rezolucyi, która już po dwakroć była uchwaloną.

Przy głosowaniu odrzucono jednak rezolucyę Hausnera wszystkiemi głosami przeciw 10.

Następnie wniósł dep. Hausner rezolucyę tej treści. „Wzywa się c. k. rząd, aby zakupił na rzecz funduszu szkolnego jak najrychlej realności ad St. Nicolaum nr. 307 — 310 we Lwowie na pomieszczenie uniwersytetu lwowskiego.“

P. Minister oświaty oświadcza, że już do najbliższego preliminarza wstawioną zostanie pierwsza rata ceny kupna na cel powyższy.

Po tem oświadczeniu cofnął dep. Hausner swoję rezolucyę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Misya Goeschena.)

O misyi, jaką poseł angielski w Konstantynopolu miał sobie powierzoną w Berlinie i Wiedniu, czytamy w korespondencyi z Berlina przesłanej do *N. fr. Presse*:

„Jak już napomknęły o tem niektóre dzienniki, podróż Goeschena do Wiednia i Berlina ma w istocie znaczenie zbliżenia się Anglii do stanowiska, jakie w sprawie greckiej zajmują Niemcy i Austrya. Do niedawna jeszcze p. Gladstone nie ustępował ani na włos od uchwał konferencyi berlińskiej i wywodów, skreślonych w zbiorowej nocie posłów z dnia 25 sierpnia. Otóż podróż Goeschena miała jedynie na celu, oświadczyć tak w Berlinie jak w Wiedniu, iż rząd królowej Wiktoryi w interesie jednomyślności europejskiej, jako najcenniejszego warunku utrzymania pokoju na Wschodzie, skłania się do zrobienia ofiary, a zatem do opuszczenia zajmowanego dotychczas stanowiska na czas rokowań pojednawczych w Konstantynopolu Rząd angielski tedy nie chce poczytywać uchwał konferencyi berlińskiej za obowiązujące, ale jednak pod tym jedynie warunkiem, ażeby Niemcy i Austrya wspólnie z Anglią starały się usilnie wymódz na Turcyi poważne koncesye. Gabinet londyński chce, jak o tem napomknął p. Goeschen, zrezygnować z pretensyj do odstąpienia przez Turcyę Grecyi Mecowa i Janiny, obstawać jednak będzie za tem, ażeby obie zatoki, to jest Volo i Arta przypadły Grecyi. Oświadczenia Goeschena przyjął książę Bismarck nader uprzedzająco i przychylnie, i w kołach tutejszych, berlińskich, panuje przekonanie, że takiegoż samego przyjęcia oświadczenia Goeschena doznają także w Wiedniu. Goeschen miał nawet po konferencyi z Bismarckiem dać się słyszeć, że z rozmowy z kanclerzem wyniósł przekonanie, iż w Wiedniu i Berlinie objawia się życzenie do zakończenia raz stanowczo z kwestyą grecką i dla tego mocarstwa te zamierzają żądać od Porty ustępstw terytoryalnych, większych nawet niż mogłaby wymagać Francya. Goeschen wyraził zatem przekonanie, że Porta, jeżeli zechce zadowolnić Europę, będzie musiała zrobić bardzo znaczne koncesye. Wygląda to nawet tak jakby niepokojące trochę żądania dzienników gambettystowskich na rzecz Grecyi zniewoliły kanclerza niemieckiego do współubiegania się o przychylność Grecyi. Ponieważ hr. Hatzfeld w ciągu czterech dni udać się ma z Berlina do Konstantynopola, a Goeschen w ciągu tygodnia stanie nad Bosforem, więc obaj posłowie spotkają się prawdopodobnie najdalej 20 b. m w Konstantynopolu i rokowania będą się mogły rozpocząć. Prowadzone one będą osobno przez każdego z posłów. Mocarstwa nie wystąpią ani zbiorowo, ani identycznie, o czem świadczy i ta okoliczność, że poseł francuski Tissot wręczył już odpowiedź swego rządu na notę turecką z dnia 14 stycznia.“

(Francuzi o piśmie Moltkego.)

Na krytykę feldmarszałka Moltkego o „prawach wojny“ odpowiadają już dzienniki francuzkie. Szczególniej ustęp, w którym Moltke twierdzi, że właściwa wojna prusko-francuzka ukończona była w ciągu dwóch miesięcy, spotyka się z komentarzami. W drugiej części tego ustępu Moltke mówi, że „dopiero gdy przyszedł do steru rząd rewolucyjny, przedłużyła się wojna jeszcze przez cztery miesiące i przybrała charakter nieprzejednany.“

W dzienniku *Voltaire* odpowiada na to Artur Ranc: „Słowa powyższe marszałka Moltkego, których celem by o potępienie, dają właśnie najświetniejsze świadectwo obronie narodowej kraju. Wyrok ten nieprzyjaciela, podyktowany namiętnością, jest usprawiedliwieniem niesłychanych wysileń, które Francya zrobiła po klęsce pod Sedanem.

„Tak jest, Francya broniła się z nieubłaganem rozjątrzeniem. Będzie to wiekuistym zaszczytem Francyi i republiki, że nie ustąpiła, nie zdała się na łaskę, i że nie straciła nadziei, gdy wszystko kazało ją utracić.

„W liście marszałka Moltke doczytać się można resztek zdumienia i rozdrażnienia, których doznawał, gdy jeszcze po 4 września widział trwającą wojnę i nowe armie, wyrastające na rozkaz republiki jakby z pod ziemi. Generalny stab niemiecki mniemał, że Paryż bronić się nie będzie; mniemał, że cała prowincya rzuci się chciwie do zawarcia pokoju. Paryż jednakże bronił się, a armie prowincyonalne stawiały nieprzyjacielowi czoło przez pięć miesięcy i staczały bitwy rozpaczliwe, o których marszałek Moltke mówi. Wspominamy tylko o bitwach pod Saint-Quentin, Châtaudun, Patay, Coulmiers, Beaunnele-Rolande, le Mans, Villersexel, nie mówiąc już o innych.

„Nie mamy zamiaru wdawać się tutaj w polemikę, odpierać oszczerstwa, krytykować błędy, których się dopuszczono, albo też oceniać odpowiedzialność każdego z osobna. Nie idzie tu ani o naganę swawoli jednych, ani o wychwalanie i wielbienie patryotycznej gorliwości innych. Honor wszelki i chwała należą się tylko samej Francyi, która pod ogniem niemieckich bateryj, uciśniona, rozerwana, w ciągu czterech miesięcy wystawiła do boju 800.000 ludzi. Nikt ani jednej chwili nie spoczął W arsenałach nie było już ani jednego działa, ani jednego karabina. Wszystko trzeba było dopiero sprawiać. Trzeba się było bić wtedy, kiedy się organizowano. a organizować się podczas boju. Dzieje te nie są jeszcze dokładnie znane. Ale zczasem pozna je świat ze wszystkiemi szczegółami. Wtedy dopiero będzie się można przekonać, że jeszcze żaden kraj, w takich będący warunkach, nie zdobył się w ciągu tak krótkiego czasu na tak olbrzymie wysilenia. Klęska nic nie znaczy, niczego nie dowodzi. Mówiono już i powtarzano, że jakkolwiek ulegliśmy, to republika przynajmniej honor uratowała. Więcej ona zrobiła, daleko więcej, republika uratowała samą ojczyznę. Uratowała ją, wymusiwszy na nieprzyjacielu poważanie dla siebie, dowiodłszy mu siły samodzielnej i pokazawszy odwagę i energię w nieustannej pracy nad odrodzeniem.“

KRONIKA

— **Walne zgromadzenie** członków towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odroczone zostało dla braku kompletu z dnia 30 stycznia na dzień 13 lutego i odbędzie się tegoż dnia w sali kasyna mieszczańskiego o godzinie 11 przed południem.

+ **Lwowski instytut ubogich** chrześcian, istniejący już blisko od stu lat a zajmujący się utrzymywaniem i wspieraniem ubogich do pracy niezdolnych chrześcian przynależnych do gminy miasta Lwowa, utrzymywał w ubiegłym roku w swoim domu ubogich 260 starców i kalek, a mianowicie 190 kobiet i 70 mężczyzn. Oprócz tego rozdał ubogim poza obrębem przebywającym 805 całych poreyj po 8 ct. dziennie i 243 pół porcyj po 4 ct. dziennie. Tytułem zaś jednorazowych zapomóg rozdzielił 786 zł. 48 ct, czyli łączną kwotę 3.046 zł. 48 ct Nareszcie wypłacał tytułem emerytury siedmiu oficyalistom prywatnym do pracy niezdolnym stypendya roczne po 63 zł. z fundacyi ś. p. Franciszka Orzęckiego, a dwom wdowom, obarczonym dziećmi, stypendya po 105 zł. z fundacyi ś. p. Kunegundy Brześciańskiej. — W imieniu instytutu przyjmuje wszelkie datki na rzecz ubogich kasyer tegoż instytutu p. Juliusz Reiss, kupiec przy ulicy Krakowskiej. We wszystkich innych sprawach instytutu zgłaszać się należy do biura instytutu w pałacu JE ks. arcybiskupa ob. łacińskiego

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w styczniu roku bieżącego 200.174 listów prywatnych niepoleconych (między temi było 5.973 do adresatów w miejscu); 57.392 kart korespondencyjnych; 18.436 posyłek pod opaską; 7.994 posyłek z próbkami; 163.271 egzemplarzy gazet; 80 921 listów urzędowych; 39 302 listów poleconych; 8 001 przekazów na kwotę 197.724 zł. 93 ct.; 40.372 posyłek wartościowych (między temi 8.107 za pobraniem w kwocie 83.421 zł. 13 ct.); ogółem 615.863 posyłek, zatem o 2.176 więcej niż w styczniu roku zeszłego. Nadeszło zaś do Lwowa 185.742 listów prywatnych niepoleconych, 37.821 kart korespondencyjnych; 14 921 posyłek pod opaską; 4.993 posyłek z próbkami; 30.113 egzemplarzy gazet; 52.001 listów urzędowych; 31.991 listów poleconych; 12.721 przekazów pocztowych na kwotę 241.723 zł. 91 ct.; 29.401 posyłek wartościowych (między temi 2.111 za pobraniem w kwocie 18 174 zł. 33 ct.). Ogółem 399 704 posyłek, zatem o 377 więcej niż w styczniu roku zeszłego.

(*k*) **Chart.** Wszelkie warunki zainteresowania czytelników z licznego w kraju naszym koła myśliwych, oraz miłośników przyrody, a w szczególności amatorów psów, posiada wydane jako odbitka z *Łowca* studyum p Aleksandra Ubysza, traktujące o charcie jako o dochowanym podziśdzień w całej nieledwie pierwotności, typie psa stepowego, w przeciwieństwie do wypaczonych już zupełnie odmian psa leśnego (ogara) i nawodnego (wyżła). Tylko stary myśliwy, który jak to mówią „zęby zjadł“ na tem, mógł podać tyle szczegółów nietylko o zewnętrznych formach, zaletach i przywarach, oraz o całej naturze charta, ale także o warunkach i sposobie jego chowu, aby zwierzę to, degenerujące się ciągle podobnie jak inne odmiany psa, mogło być użytecznem w łowiectwie w tym stopniu, w jakim było dawniej, zwłaszcza na stepach Podola i Ukrainy, gdzie nawet wilki brano chartami. Studyum p. Ubysza przeplatane jest licznemi epizodami i przygodami z praktyki myśliwskiej, oraz mnóstwem nie każdemu znanych szczegółów o naturze n. p. zająca i lisa; a cała praca świadczy nietylko o niepospolitem doświadczeniu myśliwskiem, ale także o wielkiem zamiłowaniu w przyrodzie i bystrym zmyśle spostrzegawczym autora.

— **Księżna de la Moscowa,** matka księżnej Persigny, a babka uwięzionej niedawno wraz z mężem z powodu sfałszowania weksli pani Friedmann, umarła przedwczoraj w Paryżu w sędziwym wieku, pozostawiając olbrzymi majątek, który dziedziczy wyłącznie księżna Persigny.

— **Pomiędzy kanonikami,** świeżo wybranymi przez kapitułę ołomuniecką, znajduje się 31-letni hr. Adam Potulicki, najmłodszy brat hr. Kazimierza Potulickiego z Poznańskiego, członka pruskiej Izby panów.

— **Cenny zabytek** starożytny znajduje się w posiadaniu pewnego mieszczanina w Metz. Jest to biust marmurowy cesarza rzymskiego Karakalli (r. 211 do 217 po Chr.), znaleziony w początkach bieżącego stulecia na moczarach pod wspomnionem miastem. Sprawdzono, że dzieło to sztuki starożytnej ma nierównie większą wartość artystyczną, niż drugi biust tego samego cesarza, który znajduje się w muzeum rzymskiem, a rząd niemiecki rozpoczął już z właścicielem rokowania o nabycie.

— **Zawalenie się domu.** W niemieckiem mieście Barmen w sobotę wieczór zawalił się dwupiętrowy dom, położony nad rzeką Wupper, w którym mieściła się fabryka farbiarska. Na szczęście spostrzeżono już na kwadrans przed katastrofą, że ściany budynku usuwają się w groźny sposób, mieszkańcy więc mieli czas ratować się, i tylko robotnik jeden przygnieciony został ciężko rumowiskiem i belkami.

— **Pożar** w nocy na poniedziałek zniszczył teatr Prado, na przedmieściu brukselskiem Molenbeck, do szczętu. Ogień wybuchł w kilka godzin po przedstawieniu, i jak się zdaje, powstał na scenie.

— **Wielką kradzież** wykryto na poczcie w Konstantynopolu. Zniknęły bez śladu przesyłki pieniężne na 72.000 franków Z rozkazu ministra policyi aresztowany został generalny kasyer pocztowy Hassan-effendi, buchalter Zekeria-effendi i dwaj słudzy biurowi — W Bukareszcie wykryto defraudacyę wynoszącą 80 do 90.000 franków w ministerstwie skarbu. Defraudant, jeden z urzędników, umknął, podobno jednak przytrzymany już został w Piteszti.

— **W Serajewie** odebrał sobie w tych dniach życie wystrzałem z rewolweru koncypista tamtejszego sądu krajowego Ludwik Bulmering, liczący lat 30 Przyczyna samobójstwa nie jest sprawdzona.

— **Wypadki na morzu.** Depesza z Cooxhaven donosi, że parowiec *Bohemian*, własność jednego z żeglarzy liwerpoolskich, rozbił się w drodze z Bostonu do Liwerpoolu u wybrzeży irlandzkich. Z 54 osób, które się znajdowały na jego pokładzie, uszło z życiem tylko 21, między niemi drugi oficer załogi. Z Gallipoli zaś telegrafują, że dnia 1 b. m. wielki parowiec angielski *Salon*, płynący pod dowództwem kapitana Smith z ładunkiem węgla z Newcastle do Odessy, rozbił się pod Doganaslan.— W Liwerpoolu zaniepokojone są koła żeglarskie o los parowca *Batavia*, który dnia 19 stycznia opuścił New-Jork i dotychczas jeszcze nie przypłynął do Anglii.

— **Klęska głodowa** w gubernii orenburskiej w Rossyi, według depeszy *P. Lloyda* z Petersburga sroży się straszliwie. Rodzice pogrążeni w ostatniej nędzy sprzedają swoich synów, a nawet zdarzyło się już niejednokrotnie, że zabijali swoje córki.

— **Burze śnieżne** powtórzyły się w tych dniach w Anglii i zwłaszcza na jej wschodniem wybrzeżu były bardzo gwałtowne.

— **W kopalni węgla** Whitefield w hrabstwie Staffordshire, skutkiem nieostrożności praktykanta górniczego powstał pożar, który spowodował eksplozyę gazów. O ile w pierwszej chwili zdołano sprawdzić, 12 ludzi padło ofiarą katastrofy.

— **O krwawem zajściu** w Edynburgu, wiadomem z telegramów ostatnich dni, opowiadają szczegółowo dzienniki angielskie: W piątek wieczór pewien młody człowiek, wracający z Edynburga do Ravenstonu, w pobliżu swojego mieszkania napadnięty został przez dwóch rzezimieszków, którzy żądali od niego pieniędzy. Napadnięty zdołał wymknąć się łotrom i wpadłszy do swojego mieszkania uwiadomił o tej przygodzie swego ojca i siostrę, poczem wszyscy razem puścili się w pogoń za złoczyńcami. Ci przywitali ich wystrzałami z rewolwerów, od których brat i siostra doznali ciężkiego, a ojciec lekkiego uszkodzenia. W godzinę później pewien jegomość zatrzymany został w miejscowości Murrayfield, o milę odległej od Ravenstonu, przez dwóch mężczyzn, którzy żądali od niego wydania portmonetki i zegarka. Ponieważ napadnięty stawił opór, złoczyńcy uderzyli go kilka razy w głowę tak silnie, że padł odurzony na ziemię. Jeszcze później tej samej nocy dwaj złoczyńcy napadli na wóz towarowy w Leith, położonem w przeciwnej stronie Edynburga, a nareszcie o północy spostrzegł ich policyant, pełniący straż na ulicy, zakradających się do budynku urzędu cłowego w Leith. Policyant sprowadził jeszcze trzech innych towarzyszy, kiedy jednak przystąpiono do aresztowania podejrzanych ludzi, zaczęli oni strzelać z rewolwerów i skaleczyli trzech policyantów, z których jeden ugodzony został śmiertelnie. W końcu nowe siły policyjne zdołały owładnąć opryszkami. Jeden z nich w ostatniej chwili strzelił sobie w głowę i padł trupem na miejscu. Drugi, ujęty i uwięziony, jest robotnikiem edynburskim, nazwiskiem James Grant. Towarzysz jego nazywał się Fryderyk Seymour.

— **Postrach wyspy Sardynii,** bandyta nazwiskiem Pilari, od dziesięciu lat nadaremnie ścigany przez władze, nareszcie jak donoszą dzienniki włoskie, został ujęty i znajduje się w więzieniu. Policya dowiedziawszy się o kryjówce opryszka posłała tam nocą i podczas silnej zamieci śnieżnej komisarza z porucznikiem i 30 karabinierami, którzy otoczyli jaskinię i pomimo zaciętej obrony Pilariego, rozbroili go i związali. Bandyta ten ma cztery rozbójnicze morderstwa na sumieniu.

(*w*) **Emancypacya kobiet** najmniejsze, jak się zdaje, postępy zrobiła w Hiszpanii. Nie wolno tam kobiecie zamężnej popełnić nawet oszustwa bez upoważnienia męża. Niedawno, za przykładem sławnej awanturnicy, która przed siedmiu czy sześciu laty założyła bank w Monachium, przyrzekając deponującym kapitały niesłychane procenta, niejaka donna Baldomera wystąpiła jako założycielka podobnego banku w Madrycie. Płaciła ona swoim klientom procent 3 do 10 od sta miesięcznie i wystawiała weksle na deponowane sumy Pierwsi uczestnicy tego banku w ciągu roku otrzymali blisko po 100 prc., gdy jednak liczba uczestników zachęconych tym przykładem, bardzo się wzmogła, donna Baldomera uznała za najwłaściwsze uciec z kapitałami do Paryża, gdzie ją po pewnym czasie na rekwizycyę rządu hiszpańskiego aresztowano i odstawiono do Madrytu. Przed sądem pierwszej instancyi w Madrycie blisko 700 osób zeznało, że padły ofiarą oszustwa, ogólna suma strat poniesionych wynosiła 3 miliony fr., sąd zatem skazał donnę na trzy lata więzienia a trybunał kasacyjny potwierdził ten wyrok. Donna odwołała się jednak do sądu najwyższego i tam uzyskała wyrok uwalniający ją i jej sekretarza na tej jedynie zasadzie, że jako zamężna nie mogła zaciągać długów bez upoważnienia męża, te więc, które zaciągnęła, nie mają żadnego prawnego znaczenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Reforma ustawy przemysłowej.

IV.

(§) Niedorostkom i kobietom pracującym w zakładach przemysłowych poświęca projekt rządowy cały ustęp osobny z postanowieniami, które czynią zadość życzeniom wielokrotnie w tej mierze z różnych stron objawionym. Dzieci, które nieukończyły dwunastego roku życia nie mogą być użyte do regularnego zatrudnienia przemysłowego. Dzieci w wieku 12—14 lat nie mogą być dłużej niż 6 godzin dziennie zatrudnione, a nadto zatrudnienie ich w przedsiębiorstwach przemysłowych nie powinno stać w drodze obowiązkowemu uczęszczaniu do szkoły. Chłopcy między 14 a 16 rokiem życia i kobiety w wieku 16—21 lat nie mogą być dziennie dłużej niż 10 godzin zatrudnione. Władza przemysłowa może zezwolić na przedłużenie czasu pracy najwyżej o jedną godzinę i tylko na sześć tygodni jedynie wtedy jeżeli wypadki elementarne lub wypadki nieszczęśliwe przerwały regularny ruch przedsiębiorstwa, albo wywołały większą potrzebę sił roboczych. Minister handlu jest upoważniony

oznaczyć w drodze administracyjnej w porozumieniu z innymi właściwymi ministrami te niebezpieczne lub zdrowiu szkodliwe zajęcia przemysłowe, do których chłopcy w wieku niżej lat 16 lub kobiety albo wcale nie mogą być użyte albo tylko warunkowo.

Godziny robocze chłopców w wieku niżej lat 16 i kobiet w wieku 16—21 lat nie mogą rozpoczynać się przed godziną 5 rano ani trwać dłużej niż do 9 godziny wieczór. Między godzinami roboczemi jedna przeznaczona być musi na wypoczynek. Minister handlu może w porozumieniu z innymi właściwymi ministrami, krajową radą zdrowia, Izbą handlowo-przemysłową i inspektorem przemysłowym udzielić zezwolenie na używanie do pewnych kategoryj pracy przemysłowej chłopców w wieku niżej lat 16 i kobiet w wieku 16—21 lat także w innej porze, jednakże pod warunkiem, że cały czas pracy w ciągu doby nie przekroczy powyżej oznaczonej miary maksymalnej. Położnice dopiero po upływie 6 tygodni od połogu mogą być użyte do zwyczajnego zatrudnienia przemysłowego. W niedzielę i w dniach świątecznych chłopcy w wieku niżej lat 16 i kobiety w wieku 16—21 lat nie mogą być używane do pracy w zakładach przemysłowych z wyjątkiem wypadków, w których zwłoka lub przerwa pracy jest niemożliwą.

Przedsiębiorcy trzymający chłopców w wieku niżej lat 16 mają prowadzić spis ewidencyjny, który zawierać będzie nazwisko, wiek i miejsce zamieszkania każdego chłopca oraz nazwiska i miejsce zamieszkania rodziców lub opiekunów, wreszcie dzień wstąpienia do zakładu i dzień wystąpienia. Spis ten ma być w lokalu do roboty przeznaczonym wywieszony i na każde wezwanie władzy przemysłowej zostanie jej w odpisie przedłożony.

Uczniem jest każdy chłopiec, który przyjęty został przez pryncypała celem praktycznego wyuczenia się przemysłu. Różnicy nie stanowi okoliczność, czy umówiona została jaka opłata za naukę, lub czy za robotę uczeń zapłatę otrzymuje. Ustawa wzbrania przyjmować małoletnich uczniów tym pryncypałom, którzy karani byli za jaką zbrodnię w ogóle, albo za wykroczenie lub przestępstwo popełnione z chęci zysku lub przeciw publicznej obyczajności oraz tym przedsiębiorcom, którym prawo przyjmowania uczniów orzeczeniem osobnem odjęte zostało z powodu niezgodnego z ustawą traktowania uczni. Przyjmować ucznia do zakładu pozwala ustawa tylko pryncypałowi, który sam posiada wiadomości fachowe potrzebne do spełnienia obowiązków pod względem przemysłowego wykształcenia ucznia. Nadto pryncypał przyjmujący małoletniego ucznia sam musi być pełnoletnim. Przyjmowanie małoletnich uczniów odbywać się ma na podstawie osobnej umowy, w której pryncypał zobowiąże się kształcić ucznia w swoim przemyśle. Czas nauki stosować się ma do miejscowego zwyczaju. W braku szczegółowej umowy obowiązuje zwyczaj istniejący co do przemysłu, któremu się uczeń oddaje.

Przy przyjęciu ucznia może być zastrzeżony czas próby, która dłużej niż dwa miesiące trwać nie powinna i wliczona zostanie do czasu nauki. Uczeń obowiązany jest być dla pryncypała posłusznym, wiernym, pilnym, zachowywać się ma przyzwoicie i dyskretnie a nadto stosować się powinien do fachowych wskazówek pryncypała. Małoletni uczeń podlega karności domowej pryncypała a za to zostaje pod jego opieką. Pryncypał natomiast kształcić ma ucznia w zawodzie, który sobie obrał i nie może utrudniać tego kształcenia używaniem ucznia do posług innego rodzaju. Pryncypał powinien nakłaniać ucznia do pracowitości i przestrzegania dobrych obyczajów, do wykonywania obowiązków religijnych i do uczęszczania na przepisaną naukę, dalej zasłaniać go powinien wobec nadużyć ze strony robotników i domowników. Uczniowi nie należy dawać roboty, która przekracza miarę jego sił fizycznych. Jeżeli uczeń zostaje w domu pryncypała ma w razie choroby takie samo prawo do pomocy jak sługa wobec służbodawcy.

Stosunek między uczniem a pryncypałem może być rozwiązany przed upływem czasu umówionego w poniżej podanych wypadkach. I tak pryncypał rozwiązać może stosunek, jeżeli uczeń *a*) okaże się niezdolnym do wyuczenia się przemysłu; *b*) dopuści się czynów, za który także robotnika oddalić można bez wypowiedzenia; *c*) popadnie w chorobę zaraźliwą albo chorobą więcej niż trzy miesiące od pracy wstrzymany zostanie; *d*) dłużej niż miesiąc pozostaje uwięziony. Uczeń a względnie jego prawny zastępca może zaraz rozwiązać stosunek z pryncypałem: *a*) jeżeli pozostanie ucznia w zakładzie przynieść może szkodę jego zdrowiu; *b*) jeżeli pryncypał ciężko narusza ciążące na nim obowiązki, nakłania ucznia do niemoralnych lub przeciwnych prawu czynności lub nadużywa prawa domowej karności; *c*) jeżeli pryncypał dłużej niż miesiąc albo krótszy czas pozostaje uwięziony a nie postarał się o utrzymanie ucznia; *d*) jeżeli w skutek karnego orzeczenia przedsiębiorstwo pryncypała zostało na czas pewien zawieszone; *e*) jeżeli pryncypał przeniesie się do innej gminy a uczeń najpóźniej do dwóch miesięcy po przesiedleniu się zażądał rozwiązania stosunku. Za 14-dniowem wypowiedzeniem uczeń rozwiązać może stosunek do pryncypała, jeżeli prawny zastępca ucznia złoży oświadczenie, że tenże zmienia swój zawód, przerzuca się na całkiem odmienne pole przemysłu albo przez pozostanie dłuższy czas w nauce postradałby nadarzającą mu się sposobność do zyskania zaopatrzenia.

Stosunek między uczniem a pryncypałem rozwiązuje się *ipso facto* w skutek śmierci pierwszego lub drugiego, w skutek zaniechania przemysłu przez pryncypała i w skutek niezdolności jednej lub drugiej strony do dopełnienia przyjętych zobowiązań. Przy rozwiązaniu stosunku pryncypał wystawi uczniowi świadectwo, które ma być wpisane do książki robotniczej.

Celem czuwania nad wykonaniem przepisów ustawy o stosunku pryncypałów do robotników i uczniów ustanowi minister handlu inspektorów przemysłowych, którzy w funkcyach swoich mieć będą charakter urzędników publicznych. Inspektorowie ci za okazaniem legitymacyi mieć będą wstęp otwarty do wszystkich lokalności przemysłowego zakładu w każdej porze, nawet w nocy, jeżeli zakład jest w ruchu. Inspektorowie są uprawnieni przesłuchać każdą w zakładzie zatrudnioną osobę a także i pryncypała lub jego zastępcę. Każda z osób przesłuchanych jest obowiązaną dać wyjaśnienia inspektorowi przemysłowemu. Prawo wymierzania kary nie służy inspektorowi ale natomiast może on zażądać od pryncypała lub jego zastępcy natychmiastowego usunięcia niezgodnego z przepisami stanu rzeczy. Przeciw temu zarządzeniu może być w trzech dniach wniesione przedstawienie do władzy przemysłowej. Ani od pryncypałów, ani od robotników nie może przyjąć inspektor wynagrodzenia za swoje czynności urzędowe. Szczegóły technicznego urządzenia ewentualnie i tajniki systemu fabrykacyjnego winni inspektorowie zachować w najściślejszej tajemnicy urzędowej. Szczegółowe określenie praw i obowiązków inspektorów nastąpi w drodze administracyjnej.

Celem wspierania robotników i ich rodzin w razie choroby, śmierci lub niezdolności do pracy, utworzone być mają kasy zapomogowe pod zarządem uczestników a dozorem państwa. Każdy robotnik należyć ma do takiej kksy zapomogowej Gdzie same interesowane osoby nie założyły kasy zapomogowej, tam władza polityczna krajowa zarządzi w porozumieniu z Izbą handlowo-przemysłową i właściwemi gminami założenie kasy dla chorych. W takim razie polityczna władza krajowa może zarazem rozporządzić, że także pryncypałowie przyczyniać się mają do kasy dla chorych w miarę liczby zatrudnionych robotników datkami pieniężnemi aż do wysokości połowy wkładek członków. Pryncypał nie płacący wkładek do kasy dla chorych jest obowiązany zwrócić jej wsparcie, udzielone jego robotnikowi w ciągu choroby aż do upływu sześciu tygodni. Pryncypał przyjmujący do swojego zakładu robotnika nie należącego do kasy dla chorych, musi w razie choroby zająć się jego pielęgnowaniem aż do sześciu tygodni. Dopóki kasy dla chorych nie wejdą w życie, oraz w razie, gdyby w ich działalności przerwa zaszła, koszta pielęgnowania chorego robotnika w publicznym szpitalu przez cztery tygodnie płaci korporacya a jeżeli jej nie ma pryncypał.

Przekroczenia ustawy przemysłowej karane będą: naganami, grzywnami w wysokości do 400 zł, czasowem zawieszeniem przedsiębiorstwa i odjęciem uprawnienia do wykonywania przemysłu na pewien okres czasu lub na zawsze. Zawieszenie przedsiębiorstwa na pewien czas zarządzone zostanie jako kara w takim razie, jeżeli przedsiębiorca przedtem kilkakrotnie podpadł innej karze. Odjęcie uprawnienia do wykonymania przemysłu orzeka sąd karny, jeżeli przedsiębiorca dopuścił się jednego z czynów karygodnych, który wykluczałby go od samodzielnego wykonywania przemysłu w myśl wstępnych postanowień ustawy przemysłowej. Jeżeli sąd nie orzekł tego w wyroku swoim, władza przemysłowa może samodzielnie postanowić odebranie uprawnienia w razach, gdyby po dalszem prowadzeniu przemysłu obawiać się należało nadużyć. Nadto władza przemysłowa orzec może odebranie uprawnienia na pewien czas lub na zawsze, jeżeli przedsiębiorca mimo nałożonych nań łagodniejszych kar nieustannie działa wbrew przepisom ustawy lub jeżeli co do koncesyonowanego przemysłu mimo kilkakrotnego pisemnego upomnienia dopuszcza się czynów, wskutek których traci prawnie wymagane zaufanie.

Władze polityczne pierwszej instancyi są także pierwszemi instancyami w sprawach przemysłowych. Polityczna władza krajowa jest drugą instancyą, ale przytem rozstrzyga w pierwszej instancyi: o koncesyi na przedsiębiorstwo peryodycznego transportowania osób rozciągające czynność swoją na kilka powiatów kraju koronnego, o dopuszczaniu cudzoziemców do wykonywania przemysłu i o zawieszeniu przedsiębiorstwa przez władzę dozwolonego. Polityczna władza krajowa nadaje sama koncesye: a) na wszelkie rodzaje przemysłu prasowego, z wyjątkiem należącego do władz przemysłowych pierwszej instancyi upoważnienia do sprzedaży książek do modlenia i szkolnych, obrazów świętych, kalendarzy, druków na cele przemysłowe, anonsów, cenników itd.; b) na zakładanie wypożyczalni książek i czytelni; c) na wykonywanie przemysłu budowniczego. Najwyższą instancyą w sprawach przemysłowych jest ministerstwo handlu i ministerstwo spraw wewnętrznych. Osobne rozporządzenie oznaczy kompetencye obu ministerstw.

Władze przemysłowe prowadzić będą rejestr tak dla wolnego jak i koncesyonowanego przemysłu. W rejestrze tym zapisywać należy każdą zmianę późniejszą. Postępowanie w sprawach przemysłowych odbywać się będzie w regule ustnie i z wszelkim możliwym pospiechem. Przeciw dwom równobrzmiącym orzeczeniom nie ma rekursu. W razie nałożenia kary, rekurs wstrzymuje wykonanie ukarania. Nie odnosi się to jednak do zarządzonego zawieszenia przedsiębiorstwa. Zarządzenia wydane w publicznym interesie, wykonane będą mimo wniesienia rekursu z wyjątkiem wypadku, jeżeli natura rzeczy zezwala na zwłokę w wykonaniu i jeżeli wykonanie narażałoby rekurenta na szkodę, nie dającą się powetować nawet pomyślnem załałatwieniem rekursu. Kary pieniężne ściągane będą w razie potrzeby w drodze egzekucyi politycznej. Wpływają one do właściwej kasy chorych, a w jej braku do funduszu ubogich tam, gdzie przestępstwo popełniono. Przy wykonaniu orzeczeń karnych i innych zarządzeń, może władza w razie potrzeby dla zabezpieczenia skutku zarządzić środki zaradcze, jak konfiskatę towarów i narzędzi, zamknięcie zakładu, zastanowienie maszyn itd.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Czysty dochód z balu danego 8 lutego b. r. na korzyść szpitala św Zofii wynosi 1.800 zł. a wszystkie wydatki razem 193 zł. i 41 ct. Suma to jak na dzisiejsze ciężkie stosunki i wobec licznych żałob w naszem mieście dość znaczna, i rezultat tak pomyślny zawdzięczyć tylko należy staranności dobroczynnych Pań i łaskawych panów, którzy się rozsprzedażą biletów zajęli.

Na tem więc miejscu serdeczną wyrażam podziękę wszystkim Paniom i Panom komitetowym, jakoteż i biorącym udział na balu gospodyniom i gospodarzom, za ich trudy i gorliwość o dobro biednego szpitalika. Niemniej też poczuwam sie do obowiązku publiczne złożyć podziękowanie JW. panu pułkownikowi br. Schmelzer za bezpłatnie odstąpioną muzykę, szanownemu Wydziałowi kasyna miejskiego za zniżenie taksy i za wszystkie inne ułatwienia, a panu Mikołajowi Wolińskiemu za nadesłany dar z najpiękniejszych kamelij i innych kwiatów ze swojej oranżeryi.

Wszystkim tym osobom i obecnej na balu szanownej publiczności imieniem komitetu szpitala św. Zofii daję wyraz wdzięczności serdecznem Bóg zapłać.

Jadwiga Leonowa Sapieżyna.

We Lwowie 12 lutego.

OSTATNIA POCZTA

Nadesłano nam z Wiednia tekst wniesionego wczoraj przez p. ministra finansów przedłożenia normującego ogólną sumę podatku gruntowego (obacz telegramy). Treść tego przedłożenia jest następującą: Art. I stanowi ogólną sumę podatku gruntowego dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych na 37,500.000 zł. a to przez ciąg lat 15, począwszy od 1 stycznia 1881. W art. II powiedziano, że przy dochodzeniu procentu podatkowego, ułamek niżej 0·05 ma pozostać nieuwzględnionym, natomiast ułamek 0·05 i wyżej ma być liczony za całe 0·1. Art. III znosi dodatek nadzwyczajny do podatku gruntowego, zaprowadzony patentem ces. z dnia 10 października 1879; punkt 6 tego patentu, nadający właścicielom gruntów prawo odciągania procentów i t. p. od długów na gruntach ciążących, pozostaje nadal w swej mocy. Art IV stanowi, że opodatkowani, którzy teraz więcej płacić mają podatku gruntowego, jeśli zwiększenie to wynosi więcej niż 10 prc. należytości w roku 1880 opłacanej mają tylko płacić: 1) w czasie od 1 stycznia r. b. aż do stanowczego wymiaru podatku po ukończeniu postępowania reklamacyjnego rocznie a) kwotę równającą się należytości za r. 1880, b) z sumy, o jakąby więcej mieli płacić na podstawie nowego wymiaru, niż w r. 1880 płacili, tylko kwotę równającą się 10 prc. należytości podatkowej za r. 1880; 2) od roku zaś, w którym nastąpi stanowczy wymiar podatku, płacić będą rocznie: a) kwotę równającą się należytości za rok 1880, b) z sumy, o jakąby miel więcej płacić niż płacili w r. 1880, aa) kwotę równającą się 10 prc. należytości podatkowej za rok 1880, bb) resztę zwiększenia podatkowego uiszczać będą w ten sposób, iż corocznie doliczać się im będzie $^1/_{10}$ część owego zwiększania aż do zupełnej spłaty. Art. V normuje wyjątki do art. 3go ustawy z 28 marca 1880 roku. Art. VI orzeka, że zmiany w posiadaniu zaszłe od roku 1880 przy zastosowaniu art. 4 i 5go niniejszej ustawy nie będą wzięte w rachubę. Art. VII mówi, iż przepisy art. 2go ustawy z d. 28 marca 1880 nie będą miały zastosowania do zwiększeń podatkowych, powstałych jedynie na mocy przepisów przejściowych niniejszej ustawy. Według art. VIII ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i zastosowaną być ma już przy rozpisaniu podatku za rok 1881. Wreszcie art. IX zawiera klauzulę wykonawczą.

Na najbliższym konsystorzu papież mówić będzie przeciw rozwodom oraz zamianuje 16 biskupów dla dyecezyj zostających pod panowaniem rossyjskiem.

Poseł hiszpański przy stolicy apostolskiej F. de Cardenas, otrzymawszy wiadomość o zmianie gabinetu, podał się do demisyi.

Zgromadzenie socyalnego stowarzyszenia robotników w Berlinie odbyte d. 8 b. m. wieczorem było nadzwyczaj burzliwe. Ponieważ na porządku dziennym znajdowała się kwestya żydowska, zgromadzono się zatem tak licznie, że policya była zmuszoną kazać zamknąć lokal dla uniknienia zbyt wielkiego natłoku. Podczas bardzo hałaśliwej dyskusyi drzwi uległy naciskowi tłoczących i tłum stojący za drzwiami dostał się do sali z okrzykami „niech żyją zydzi!“ „niech żyje socyalna demokracya!“ „wiwat Stocker!“ „wiwat Lassalle!“ Komisarz policyi oświadczył, że zamyka zgromadzenie, oświadczenie to jednak przyjęto śmiechem, i trzeba było siłą wojskową pośród niezmiernej wrzawy opróżnić salę.

Bil o środkach wyjątkowych w Irlandyi przyjęty przez izbę gmin w drugiem czytaniu, nie stał się jeszcze obowiązującym, a już jak zapewniają dzienniki angielskie, położenie w Irlandyi poprawiło się, ustały zamachy, dzierżawcy zaczęli płacić czynsz, kraj przestał się lękać terroryzmu, którego dni są policzone. Zachodzi pytanie, czy te doniesienia nie są cokolwiek zabarwione na różowo przez pisma konserwatywne, które od początku domagały się najusilniej zaprowadzenia praw wyjątkowych.

Doniesienia o zwycięstwie Colleya nad Boerami odniesionem d. 8 b. m. w coraz ciemniejszem świetle przedstawiają to zwycięztwo. Wczoraj donoszono, że straty Anglików wynosiły 150 ludzi, dziś czytamy, że Colley stracił połowę swego wojska i jedynie nadejście nocy ocaliło go od zupełnej porażki.

Nowy minister spraw zagranicznych w Hiszpanii margrabia Vega de Armijo zamierza wydać okólnik do reprezentantów Hiszpanii za granicą, zapewniający, że życzeniem rządu jest zachować neutralność w Europie i zajmować się wyłącznie wewnętrznemi sprawami.

Według doniesień z Havanny władze hiszpańskie wykryły spisek negrów, którzy zamierzali wszystkich białych wymordować w teatrze. Wybuchłe w Hawannie powstanie negrów zostało stłumione.

Porta otrzymała wiadomość, że reprezentaci rządu rossyjskiego i komitetu moskiewskiego w Bułgaryi upomnieli Bułgarów, ażeby zachowywali się spokojnie, gdyż czas działania jeszcze nie nadszedł.

Według telegramu londyńskiego *Bohemii* instrukcye dane przez rząd angielski posłowi Göschenowi polecają mu żądać od Porty jak największych ustępstw w sprawie grecko-tureckiej bez grożenia jednakże środkami przymusowemi.

Stanowisko wzajemne mocarstw w konflikcie grecko-tureckim jeden z telegramów wiedeńskich charakteryzuje w ten sposób, że Anglia żąda ustępstw od Turcyi, a inne mocarstwa od Grecyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 lutego. Izba deputowanych. Minister spraw wewnętrznych wniósł projekt ustawy o zmianie niektórych okręgów wyborczych gmin wiejskich w Galicyi. Minister finansów wniósł projekt ustawy o częściowej zmianie ustawy o opodatkowaniu wódki i projekt ustawy oznaczającej sumę podatku gruntowego od 1 stycznia 1881 na lat 15 w kwocie 37,500.000 zł. Wniosek Friedmanna o zmianie regulaminu Izby został w pierwszem czytaniu odrzucony. Ustawę przeciw lichwie i o stemplu od kart przyjęto w trzeciem czytaniu po krótkich rozprawach. Następnie przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem Lienbachera o skróceniu obowiązku szkolnego. Beer polemizuje przeciw sprawozdaniu komisyi z tego wniosku, protestując przeciw niektórym niesłusznym uwagom o mniejszości. Mniejszość jest gotową do pewnych ustępstw w przedmiocie wykonania ustawy szkolnej, ale nie może przyłożyć ręki do ponownego jej rozbicia. Za wnioskiem komisyi zapisało się 11 przeciw 15 mowców. Promber zbija zarzuty prawicy przeciw kosztowności szkoły nowoczesnej, oświadczając, że kto narusza ustawę o szkołach ludowych, zagraża także niemieckości. Na tem przerwano rozprawy. Hr. Taaffe oznajmił. że ustawa o kolei w dolinie Bosny otrzymała Najw. sankcyę. Harrach wniósł interpellacyę z powodu rzekomych nieprawidłowości przy spisie ludności w Wiedniu; Wiesenburg zapytał, dlaczego władze podatkowe żądają od kas zaliczkowych podania adresów i imion właścicieli wkładek. Przyszłe posiedzenie we wtorek.

Wiedeń, 11 lutego. Komisya budżetowa załatwiła tytuły: szkoły realne, biblioteki szkolne i prywatne zakłady naukowe. Petycyę względem założenia wyższej szkoły rolniczej w Pradze odstąpiono rządowi. Uchwalono dalej rezolucyę wzywającą rząd, aby w gimnazyach w Węgierskim Hradyszu i Kromieryżu utworzył czeskie klasy paralelne z początkiem roku szkolnego 1881/82. Petycye o założenie szkoły realnej w Elbogen i utworzenie wyższego gimnazyum w Bochni odstąpiono rządowi do dokładnego zbadania. Przyjęto dalej rezolucyę wzywającą rząd do założenia w jak najkrótszym czasie państwowej szkoły przemysłowej w Linzu. Minister oświadczył. że wyrażonym w zeszłorocznej rezolucyi życzeniom co do szkoły przemysłowej w Pradze niezadługo stanie się zadość. natomiast przeprewadzenie żądanych zmian w szkole przemysłowej w Pilznie nie jest bezzwłocznie możliwem z powodu zbyt wielkich kosztów. Komisya uchwaliła ponowić rezolucyę o jak najrychlejszą przemianę niemieckiej szkoły przemysłowej w Pilznie na szkołę mieszaną z niemieckim i czeskim językiem wykładowym.

Wiedeń, 11 lutego. *Polit. Corresp.* donosi z Konstantynopola, że układy posłów w sprawie grecko-tureckiej mają się zacząć 20 b. m. Poseł niemiecki hr. Hatzfeld przywiezie z Berlina instrukcye, które mu pozwalają przyjąć rodzaj ogólnie pożądanego kierownictwa w układach, które każdy poseł osobno prowadzić będzie z Portą. Według listu z Berlina do *Pol Corr.* Göschen ma przywieźć do Konstantynopola jeszcze ostatecznie niewygotowany projekt materyalnego rozwiązania kwestyi. Obecnie układy nie wyszły po za obręb porozumienia co do kwestyi wstępnej, w jakiej formie jednomyślność mocarstw ma być objawiona. Powolne traktowanie tej kwestyi nie przesądza bynajmniej o prawdopodobieństwie szczęśliwego załatwienia takowej. Nieporozumień pomiędzy mocarstwami mniej niż kiedykolwiek można się spodziewać, a z tego wynika, że ta strona. na którą w sporze grecko-tureckim spadłaby odpowiedzialność za gwałtowne wystąpienie, naraziłaby się na wielkie niebezpieczeństwo.

List z Londynu do *Pol. Corr.* mówi. że kierownictwo. które w układach nad sprawą grecką w skutek milczącego zezwolenia mocarstw prowadziły Niemcy, obecnie od bytności Göschena w Berlinie zostało ustalone i formalnie uznane. Hr. Hatzfeld będzie mógł wystąpić w Konstantynopolu z imponującą powagą.

Praga. 11 lutego. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu Izby adwokatów królestwa czeskiego zawarty został między Niemcami i Czechami kompromis. na podstawie którego wybrano do wydziału dziewięciu Niemców i dziewięciu Czechów. Prezydent wybierany będzie po kolei z Niemców i Czechów.

Berlin, 11 lutego. Hr. Hatzfeld odjechał do Konstantynopola dzisiaj przed południem na Wiedeń.

Petersburg, 11 lutego. *Journal de St. Petersbourg* powtarza pismo majora Buttlera do dziennika *Globe*, w którem tenże przyznaje, że jako oficer angielski pouczał Turkomanów, jak mają bronić Geok Tepe. *Journal de St. Petersbourg* nazywa nieuzasadnionem twierdzenie Buttlera, jakoby stepy turkomańskie miały ważność dla obrony Indyj angielskich, podnosząc, że Anglia i Rossya mają w Europie i Azyi coś lepszego do czynienia. niż zwalczać się wzajemnie. Zapatrywanie to znalazło w ostatnich czasach przystęp także w Anglii, a wywody Buttlera nie zdołają w niczem go zmienić.

Agence Russe donosi, że gabinet rossyjski zakomunikował Greenvillowi na jego prośbę oryginalną korespondencyę między gen. Kaufmannem a Szyr Alim. Z korespondencyi tej przekona się parlament angielski o lojalnem postępowaniu Rossyi.

Rzym, 11 lutego. Zebranie delegatów dla narady nad prawem powszechnego głosowania wybrało przewodniczącym Bertaniego, i przyjęło jednogłośnie porządek dzienny wzywający lud, ażeby żądał powszechnego głosowania. Garibaldi Campanella, Zupetta, Saffi zostali wybrani honorowymi prezydentami. Jutro powziętą zostanie uchwała pod względem formy, w jakiej postanowienia dzisiejsze mają być zakomunikowane ludowi.

Bruksella, 11 lutego. Izba zniosła posadę kapelana przy szkole ogrodniczej w Gandawie i odjęła płacę kapelanowi szkoły weterynaryjnej.

Wiedeń, 12 lutego. (*Tel. pryw.*) W klubie stronnictwa prawa rozbierano program prac parlamentarnych i wyrażono zdanie. że Rada państwa obradować będzie musiała jeszcze jakiś czas po Wielkanocy.

Bosansko-Hercegovacke Noviny ogłaszają rozporządzenie rządu krajowego, które zwołuje radę administracyjną, czyli t. z. bośniacki parlament na dzień 3 marca do Serajewa.

Madryt, 12 lutego. Na bankiecie demokratycznym wznoszono toasty rewolucyjne. Zgromadzenie zostało rozwiązane i aresztowano dwie osoby.

Londyn, 12 lutego. (*Tel. pryw.*) Według *Standarda* położenie wojsk w Newcastle i okolicy jest rozpaczliwe. Colley stracił wszystkich oficerów; ilość wojska bardzo szczupła; żołnierz stracił odwagę. Bitwa wtorkowa była zupełną klęską Anglików.

Londyn, 12 lutego. Władze przedsięwzięły środki przezorności przeciw domniemanemu zamachowi fenistów celem wysadzenia w powietrze zamku windsorskiego. Powrót królowej z Osborne odłożony. Dillon. Biggar i inni *homerulerowie* udają się do Paryża. dla narady z Parnellem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11go lutego 1881, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe 179·75, Węg. akcye kredyt. 263·—, Akcye anglo-austr. 129·10 Akcye banku Union 117·10, Akcye kolei Karola Ludwika 281·25, Akcye kolei północnej 239·50, Akcye kolei południowej 108·75, Akcye kolei Alföld. 161·—, Akcye kolei Elżbiety 203·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 153·25, Wiedeńskie losy 117·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·20, Losy regulacyi Cissy 107·50, Losy tureckie 22.25, Węgierska renta 109·35, Akcye banku związkowego 128·40, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 110·50, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 11go lutego 1881, godzina 5 min. 45. Akcye kredytowe 287·20, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 281·—, Południowa —·—, Renta papierowa 72·95, Galicyjskie listy zastawne 103·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·37½, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.

Wiedeń, 12 lutego 1881, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 286·90, Anglo-Austr. 128·75, Akcye banku Union 117·10, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa 108·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·37½, Rubel papierowy 1·23½, Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 11 lutego. Wiedeń: Pszenica 11·— do 11·25 zł., żyto 10 40 do 10.90 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10.87 do 10.89 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·06 zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 206·—, żyto 53·50, spiritus loco 52.50, olej rzepakowy 52·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 61·25, olej rzepakowy 71·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 11 lutego 1881.

	płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	279	50	282	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171		174	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	299	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	92	25	100	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	50	93	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	25	100	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	85	103	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	98	25	100	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	50	104	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	20	99	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	103	—
5. Losy miasta Krakowa	19	—	20	50
„ „ Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	58
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	34	9	42
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
„ „ papierowy	1	22¼	1	24
100 marek niemieckich	57	70	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 lutego 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.95	73.10
luty-sierpień	73.05	73.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	74.10	74·25
kwiecień-październik	74.10	74 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.25	121.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.75	131.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.50	134.25
„ „ 1864 po 100 zł.	174.75	175.25
„ „ 1864 po 50 zł.	173.50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.45	89.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.50
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	98.30	98.70
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	94.—	94.50
Węgier	96.50	97.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.75	130. -
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.50	287.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	815.—	816.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.75	94.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	585.—	587.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	203.—	203.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2483.—	2489.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	281.50	282.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172.—	172.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	287.—	287.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	105.60	106.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	149.75	150.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	107.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	92.50
„ „ „ „ po 5 proct.	99.25	—.—
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.25	—.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	103.—	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.85	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.25	100.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	91.40	91.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.75	86.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.25	102.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ „ II emisyi	102.50	103.—
„ „ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.20	92.50
z r. 1867	98.75	—.—
z r. 1868	91.75	92.25
z r. 1872	90.—	90.40
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	87.50	87.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19.60	20.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	41.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	26.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	65.75
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.80	118.90
Paryż za 100 fr.	46.85	46.90

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.50	9.38.50
Rossyjski imperyał	9.65.—	9.67.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 11 lutego 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	90
„ „ „ w srebrze	74	40
Renta w złocie	89	40
Losy pożyczki z roku 1860	130	25
Akcye banku austro-węgierskiego	815	—
„ „ kredytowego	287	25
Londyn	118	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	90

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 13 lutego 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 715.74mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 1.1°C. Psychrometr wilgotny + 0.7°C. Prężność pary 4.6mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr W1. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 1.0°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 741.14mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 11 i 12 lutego 1881.

Hotel George'a.

Pp. G. Bogdanowicz z Orzechiby. G. Nowotny z Tarnowa. O. Sala z Wysocka. W. Ustrzycki z Czelatycz. K Ważyński z Litwy. Dr B Weintreub ze Starejsoli.

Pp. T. hr. Dzieduszycki z Wiednia. Dr. Schmidt ze Złoczowa

Hotel Europejski.

Pp. A. Udrycki z Wielkich Most. S. Femistokles z Odessy.

Pp. W. Zarzycki z Rossyi Z. Frennd ze Stanisławowa. J. Schmelkes z Podwołoczysk

Hotel Angielski.

Pp. I. Grocholski z Oserdowa. G. Borysiewicz z Sambora.

Hotel Warszawski.

Pp. Pelikan z Tarnopola. R. Lisowski ze Stanisławowa.

Pp. A. Mayer z Wiednia. S. Radziwiłowicz z Warszawy. M Rossowski z Zwiniacza.

Hotel Lazarusa.

Pp. G. Libr z Polski. Ch. Stadler z Kronstadtu. S. Benedikt z Czerniowiec. S. Kreltsheim z Wiednia. P Degler ze Stanisławowa.

Hotel Langa.

Pp. L. Fleischer z Wiednia. E. Sutter z Wiednia J. Lienhart z Wiednia. A. London z Wrocławia.

Pp. A. Faltis z Wiednia L. Neurath z Wiednia. M. Quittner z Wiednia. S. Wilke z Bielicy.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Juszczyński z Żółkwi. J. Leizy z Zameczka. L Pohorecki z Nahorca.

P. Dr. F. Goldscheider z Bukaczowic.

Hotel Podolski,

Pp. A. Sliwiński z Pukienicz. J. Mossing z Rustweczka.

Hotel Narodowy.

Pp. A. Bachman z Hrubieszowa. M. Fröhlich z Wiednia.

Hotel pod Tygrysem.

P. F. Szczawiński z Kijowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E hr. Dzieduszycki do Izydorówki. L. hr. Ledóchowski do Brodów. K. hr. Wodzicki do Olejowa. R. hr. Poniński do Kowalówki. S. hr Szembek do Poturzyc. Dr. H. Schmidt do Tarnopola W. Morawski do Olesza. A. Nabelski na Podole.

Pp. W. hr. Komorowski do Hawryłówki J. hr Olizar do Krakowa. I. hr. Sierakowski do Krakowa P. hr Szembek do Poturzyc. H. Modzelewski do Krakowa. J. Ochocki do Krakowa L Piotrowski na Wołyń Temistokles Solomus do Odessy. K. Zaleski do Rossyi. M. Zbijewski do Krakowa. Pelikan do Tarnopola.

Dziennik Urzędowy.

(1075 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 933/pr. W celu obsadzenia trzech posad c. k. weterynarzy powiat. XI rangi, a to dla powiatów Mieleckiego i Kolbuszowskiego z siedzibą w Mielcu, dla powiatów Tarnowskiego, Dąbrowskiego i Pilzneńskiego z siedzibą w Tarnowie i dla powiatów Bocheńskiego i Brzeskiego z siedzibą w Bochni, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 28 lutego b. r.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania przez c. k. starostwo swego zamieszkania, a jeżeli w związku służbowym zostają, przez swoją władzę przełożoną, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa i do podań dołączyć świadectwo z odbytego egzaminu weterynaryjnego i dyplom weterynarski, oraz dowody wieku, dotychczasowej praktyki i znajomości języków krajowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 stycznia 1881.

(1062 1—3) **Edykt.**

L. 7287. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Feibisza Lindenberg przeciw Marcinowi Stefaniuk o 40 zł. z pn. przeprowadzona będzie przymusowa spozedaż realności pod l. 54 w Hryniówce, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 18 lutego, 18 marca i 29 kwietnia 1881 w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 13 listopada 1880.

(874 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2506. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 9 marca, 8 kwietnia, 11 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 77 w Niżyńcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Kaiamana własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 234 zł. 39 ct.

Cena wywołania 500 zł. zakład 50 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 29 czerwca 1880

(876 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3212. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 9 marca, 8 kwietnia i 18 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. kons. 8 w Koniuchach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Seńka Cymbały i nieobjętej masy spadkowej Eudokii Jodłowskiej własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego właściańskiego w kwocie 100 złr.

Cena wywołania 500 zł.

Zakład 50 złr

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 12 sierpnia 1880.

(875 1—3) **Edykt.**

L. 2351. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 9 marca, 8 kwietnia i 11 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k 21 w Sanoczonach położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Pawliszaka własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr.

Cena wywołania 400 złr.

Zakład 40 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 12 sierpnia 1880.

(1071 1—3) **Edykt.**

L. 4504. W dniach 18 lutego, 18 marca i 11 kwietnia 1881, zawsze o 10tej godzinie z rana odbędzie się na zaspokojenie sumy 3 złr. z pn. przymusowa sprzedaż parceli ornej w „łanie" zwanej pod Nr. kons. 50 w Dubie powiatu Dolińskiego położonej dłużniczki Magdy Mielnik własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Iwana Cyhanczuka.

Cena szacunkowa 35 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 15 stycznia 1881.

(1074 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4878. Ze strony sądu powiatowego w Zbarażu podaje się do wiadomości, iż dnia 24 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się przemusowa sprzedaż jednej parceli pola w Łubjankach wyższych do Kondrata Koszila należącej, w niwie pod Czaharami położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w celu ściągnięcia kwoty 88 złr. z pn po odtrąceniu kwoty 50 złr. i 50 zł. na rzecz Altera Klejnera. Na pierwszym i drugim terminie pole to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 180 zł.

Wadyum 10 prc.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 12 listopada 1880.

(1072 1—3) **Edykt**

L. 5279. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem na zaspokojenie wierzytelności c. k. u rz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 89 złr. 92 ct i 38 zł. 4 ct z pn. przymusową publiczną przetargową sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 113 rep. 87 w Piskorowicach dłużnika Wasyla Koziołka w trzech terminach a to: na dniu 24 lutego i 10 marca 1881 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 600 złr. lub wyżej. zaś na dniu 31 marca 1881 i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 60 zł

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa dnia 20 grudnia 1880.

(1073 1—3) **Edykt.**

L. 4932. C k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheka w kwocie 120 złr. w. a z pn. przeciw Dmytrowi Semeniuk i Wasylowi Szynkaruk wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 25 lutego, 22 marca i 28 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. kons. 131 & 56 w Hankowcach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 460 złr.

Wadyum 46 zł.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej

Resztę warunków licytacyjnych protokoły spisania i oszacowania realności można przejrzeć w tut sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sniatyn dnia 23 października 1880.

(1044 1—3) **Edykt.**

L. 16083. W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, noszącego firmę Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczonem poręczeniem pko. Wasylowi Poliwce, Leszkowi Horbalowi i Onufremu Poliwce pto. 200 zł. w. a. z pn., celem ściągnięcia tej wierzytelności odbędzie się w gmachu tut. sądu powiatowego w Gorlicach na dniu 8 marca, 7 kwietnia i 6 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 120 w Bartnem położonego, ciała hip. niestanowiącego, dłużnika Wasyla Poliwki własnego.

Gospodarstwo to na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej jednak takiej, którąby się równała wszystkim ubezpieczonych wierzytelnościom sprzedanem będzie najwięcej ofiarującemu

Gdyby takowe na wyznaczonych terminach nie zostało sprzedanem, natedy dla ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się czwarty termin na dzień 27 maja 1881 o godzinie 10 rano na który się wszystkich wierzycieli pod rygorem prawa wzywa.

Cenę szacunkową stanowi kwota 400 zł., zaś wadyum kwota 40 zł. w. a.

Warunki licytacyne, akt zajęcia i oszacowania są w tut. sąd registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 28 grudnia 1880.

(978 1—3) **Edykt.**

L. 3355. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem tych, którzyby książeczki wkładkowe galic. Banku kredytowego z r. 1879 l 8399 po 200 zł. na imię Leizora Weilera opiewające posiadali, ażeby takowe w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w dzienniku urzędowym umieszczonym zostanie, sądowi przedłożyli, po upływie bowiem tego terminu, książeczki te za nieważne uznane zostaną i wystawiciel nie będzie im więcej za takowe odpowiedzialnym.

Lwów dnia 29 stycznia 1881

(1070 1—3) **Edykt.**

L 9339. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności Złaty Rosenbahowej pto 46 zł. z pn odbędzie się dnia 2? marca, 19 kwietnia i 17 maja 1881 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 64/94 w Kuryłówce położonej, na 100 zł. oszacowanej do Wojciecha Baja należącej.

Zakład wynosi 10 zł

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia

Leżajsk 12 listopada 1880.

(1068 1—3) **Edykt**

L. 9658. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Rosinesa w kwocie 50 zł. dnia 22 marca, 19 kwietnia i 17 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 w Rudzie położonej, na 120 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 12 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 13 listopada 1880.

(1063 1—3) **Edykt.**

L. 9670. C. k. sąd powiatowy Jarosławski zawiadamia niniejszym edyktem Samuela Kutscher poza granicami państwa austryackiego zamieszkałego, że przeciw niemu firma handlowa Lampel & Kaufteil pozew justifikacyjny o uznanie dozwolonego uchwałą z dnia 5 czerwca 1880 l. 5819 celem zabezpieczenia sumy 629 zł. 47 ct. w. a. prowizorycznego zajęcia ruchomości Samuela Kutscher za usprawiedliwione, wniosła i że w skutek tego terminu do rozprawy ustnej na dzień 13 grudnia 1880 o godzinie 9 rano wyznaczony, a oraz dla niego jako poza granicami państwa austryackiego zamieszkałego, na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie adwokata Dr Ernesta Gaberlego, zaś tego substytutem Dr. Gottlieba ustanowieni zostali.

Ma więc zapozwany na powyższy termin albo sam się zgłosić, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu kuratorowi udzielić, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrać, gdyż w przeciwnym razie wynikłe, ze zaniedbania skutki sam sobie przepisać będzie musiał.

Jarosław 18 października 1880.

(1061) **Obwieszczenie.**

L. 1769. C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnaj Bołochów złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu do dnia 28 lutego 1881, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Sambor dnia 8 lutego 1881.

(1067) **Edykt.**

L. 365. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jabłonów, złożone zostały w sądzie do powszechnego przeglądu. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do dnia 19 lutego 1881, w którym to dniu w razie uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Kopyczyńce, dnia 5 lutego 1881.

(1066) **Edykt.**

L. 1454. Projekt księgi gruntowej gminy Kosów miasteczko można przejrzeć w tutejszym sądzie od 12 lutego do 23 lutego 1881.

Zarzuty wnieść należy do 23 lutego 1881.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 9 lutego 1881.

(1043 2—3) **Edykt.**

L. 16084. W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach noszącego obecnie firmę Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczonem poręczeniem pko. Iwanowi Neciowi, Leszkowi Horbalowi i Stefanowi Hnatowiczowi pto. 200 zł: w. a. z pn, celem ściągnięcia wierzytelności odbędzie się w gmachu c. k sądu pow. w Gorlicach na dniu 8 marca, 5 kwietnia i 3 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 125 w Bartnem położonego, ciała hipotecznego niestanowiącego, dłużnika Iwana Necia własnego.

Gospodarstwo to na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej jednak takiej, którąby się zrównała wszystkiem ubezpieczonym wierzytelnościom sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu.

Gdyby takowe na wyznaczonych terminach nie zostało sprzedanem, natedy dla ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się czwarty termin na dzień 28 maja 1881 o godzinie 10 rano, na który się wszystkich wierzycieli pod rygorem prawa wzywa.

Cenę szacunkową stanowi kwota 310 zł. w. a., zaś wadyum kwota 31 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania są w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 28 grudnia 1880.

L. 1188.

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Sambor, Staremiasto, Turka, Drohobycz, Rudki, ogłasza się w myśl § 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. Nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborów na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Samborze.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 10 lutego 1881.

(1078)

Lista wyborców

posła do izby deputowanych Rady państwa z grupy większych posiadłości okręgu wyborczego;

Sambor, Staremiasto, Turka, Drohobycz, Rudki.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Aberdam Fischel	Suczyca wielka część Terło i Rossochy także Szeptyczyzna zwana
Augustynowicz Bronisław	Woszczańce, Kanafosty
Augustynowicz Seweryn	Szeptyce
Badeniowa hr. Maria z Skrzyńskich	Nowosiołki gościnne, Dołobów, Chłopczyce część.
Bal Antoni	Błożew górny
Bal Józef	Tuligłowy, Koniuszki tuligłowskie, Małpa, Susułów Czajkowice część
Balicki Ludwik	Wykoty
Barański Karol	Radłowice
OO. Bazylianów Konwent w Dobromilu	Bukowa
OO. Bazylianów Konwent w Ławrowie	Wysocko wyżne, Ławrów
Białoskórski Józef	Czajkowice (część)
Bielski Juliusz	Delawa, Michałowice, Poszajowice, Rychcice, Gaje wyżne i Gaje niżne
Blum Ludwika	Mosty
Borkowska z hr. Badeniów Marya hr.	Biskowice
Brückman Artur i Helena z Brückmanów Richterowa.	Majnicz i Zady
Cieszewski Henryk i Herschberg Mojżesz	Szade (część)
Diamantstein Józef	Wołoscza, Łąka czyli Łuka Foroszcza adwokacka, Łąka, Bilina wielka, Dorożów
Dolański Ludwik	Rakowa
Drohobyckie rz. kat. probostwo	Rakowa, Dobrowlany
Dunin Jan	Głęboka, Sąsiadowice
Dzieduszycka Zofia hr.	Koniuszki królewskie, Podhorce
Ewy Henryk Marya z Ewów Linscheid, Jan, Michał, Piotr, Jakób, Katarzyna, Chrystyan i Zuzanna Ewowie.	Horożana wielka folwark Ewyjówka zwana
Feiler Aron, Feiler Feliks, Feiler Salamon, Feiler Dawid Wolf dw. im. Lieber Jakób, Schachter Mojżesz, Ertel Hersch, Ertel Salomon, Pritsch Mojżesz, Teichman Saul, Rozen Josel, Lieb S-haje, Lieb Israel, Hendsche Blum	Turka z przyl.
Fredro Jan Hiacynt, Aleksander 3 im. hr.	Bienkowa Wisznia, Jatwięgi, Rudki
Fredrowa Marya hr.	Dubaniowice, Szołomiec, Hodniszna
Fränkel Szymon i Schlosser Ryfka	Tycha
Firlej Feliks	Rolów część, Bojary i Zagacin część
Gizowscy Jozef i Julian	Horożana mała, Sadka, Podwysokie, Nowosiółki oparskie
Janko Henryk	Hoszany.
Jarzymowski Wojciech	Ostrów.
Jędrzejowicz Karol	Czaple z przyległ. Humieniec, Janów i Wola rajnowa.
Krasicki hr. Michał	Laszki murowane.
Karmelitów OO. Konwent w Sąsiadowicach	Sąsiadowice.
Kasparek Wilhelm, Feliks Podolski i Kasparek Jan Rudolf dw. im.	Sprynia, Zwór.
Katyński Stanisław	Felsztyn, Posada felsztyńska Grodowice.
Kment Ryszard	Łomna z przyległ.
Kolischerowie Józef, Nani, Henryk i Zygmunt Frenkel Róża	Medenice z przyl. Bilcza, Hruszów, Hościsko Lipice, Jósefsberg, Königsau, Krynica, Letnia, Radelice, Saska, Tynów, Ugartsberg, Litynia.
Komarnicki Jan	Łopuszna, Uroż.
Komorowski hr. Julian	Siekierzyce.
Komorowski hr Piort	Bilina, Bilinka.
Kreisberg Samuel	Nahujowice, Uniatycze, Niedzwiedza, Lisznia (część).
Krzyśko Mikołaj	Bania, Kotowska (część) i Popiele.
Kunaszowska Aniela	Chłopczyce część.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Lanckoroński Karol hr.	Andryanów, Komarno, Brzeziec, Buczały, Burczały, Burcze, Chłopy, Czutowice, Jakimczyce, Klicko, Kołodruby, Litewka, Łowczyce, Nowawieś, Podzwierzynie, Powerchów, Poszyce, Rumno, Tatarynów.
Lewicki Mieczysław	Koniuszki Siemianowskie, Zagórze, Czernichów.
Liebig Jan et Comp. w Wiedniu	Podbuż z przyległ. Borynia z przyległ.
Lindenbaumowie Maurycy i Jakób, Samuelly z Lindenbaumów Gittla i Schreiberowa z Lindenbaumów Sara.	Borysław, Mrażnica, Kropiwnik.
Majewski Józef	Maksymowice.
Małecki Michał	Uherce winiawskie.
Mangold Marya	Horożana Wielka, Ryczychów.
Mazurowie Michał i Marya	Jawora.
Napadjewicz Aleksander	Więckowice, Rajtarowice.
Niedzwieccy Aleksander i Sylwia	Wańkowice.
Nikorowicz Stanisław	Wola baraniecka lub barańczycka.
Pawlikowski Konstanty	Brześciany.
Raiscy Tomasz Dr. i Albin Piotr Wincenty 3 im.	Michalewice.
Rand Mendel	Tarnawa wyżna.
Reiss Juliusz	Turze część Pyhyczakowszczyzna Dąbkowszczyzna i Horodyszczyzna zwane, Topolnica część Szeptyczyzna czyli Granica zwana.
Rychlicki Leonard	Byków, Glinne, Łużeń dolny, Prusy, Bronica, Wola Jakóbowa i Nowoszyce.
Sądecki Franciszek	Uherce Zapłatyńskie (część).
Schreier Józef i Gartenberg Mojżesz	Truskawiec.
Szczepańscy Aleksander i Melania	Laszki zawiązane, Kopielniki, Michowice.
Serwatowscy Wojciech i Sabina	Łanowice.
Serwatowski Zenon Maciej dw. im.	Rajtarowice, Sadkowice.
Steinkühlowie Jan Gizela i Berta	Wolica.
Skarzyńska Aniela (dożywotniczka)	Słochynia.
Skrzyński Seweryn	Czyżki, Bylice.
Smalawscy Jan i Franciszka	Uherce Zapłatyńskie.
Smalawski Zygmunt	Winniki.
Sozańska Anna	Błażów, Wola błażowska
Sozański Antoni	Torchanowice, Sozań, Kobło stare
Sozański Celestyn	Hordynia, Kornalowice, Dublany, Kranzberg, Kulczyce
Strzelecki Albert	Komarniki
Szyboński Władysław	Monasterzec
Tarnowski hr. Stanisław	Sniatynka, Starawieś, Wacowice, Wroblowice i Lipowiec.
Tchórznicki Feliks	Pianowice
Towarzystwo industryjne lasowe	Hołowsko
Tchórznicka Helena	Nadyby Wojutycze
Tchórznicki Kazimierz	Lutowiska
Tworkowski Stanisław	Kowenice
Walz Józef	Słupnica, Kołowania
Weber Alfred	Olszanik, Sielec
Wodzicka z hr. Zamojskich, Jadwiga hr.	Spas z przyl. i Gwoździec z przyl.
Żurakowskiego Augusta masa spadkowa i Antonina Żurakowska.	Horbacze

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 10 lutego 1881.

(917 2—3) **Edykt.**

L. 58.720. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sum 161 zł., 161 zł. i 3137 zł 22 ct. a. w. z pn. publiczna licytacya realności pod l. $179\frac{1}{4}$ $833\frac{1}{4}$, tudzież połowy realności, a względnie gruntów pod l. $180\frac{1}{4}$ we Lwowie położonych Franciszka Swietlik własnych, na rzecz galic. akcyjnego banku hipotecznego dozwoloną została, która licytacya w dwóch terminach, t j. dnia 21 kwietnia 1881 i 5 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie.

Sprzedać mające się realności w tych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi suma 7660 zł. 18 ct.

Każdy z licytantów ma złożyć wadyum w kwocie 767 zł. w. a.

Gdyby w mowie będące realności w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 6 maja 1881 godzinie 11 z rana z tem oznajmieniem, iż nie stawający na termiuie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Reszta warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i ekstrat tabularny mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

O tej rozpisanej licytacyi zawiadamiamy Beilę Frischwasser i Chaję Majersohn z życia i miejsca pobytu niewiadome, a w razie ich śmierci ich z imienia i nazwiska, z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego B. t. j. po dniu 27 grudnia 1880 do tabuli weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę rozpisująca lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, na ręce niniejszem ustanowionego kuratora adwokata dra Jamińskiego.

Lwów, dnia 22 stycznia 1881.

(1042 2—3) **Edykt.**

L. 16085. W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, noszącego obecnie firmę Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczonem poręczeniem pko. Dańkowi Zelemowi, Wasylowi Tarbaj i Filipowi Tarbaj pto. 500 zł. w. a. z pn., celem ściągnięcia tej wierzytelności odbędzie się w gmachu c. k. sądu powiatowego w Gorlicach na dniu 5 marca, 19 kwietnia i 17 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 16 w Bodakach położonego, ciała hipotecznego niestanowiącego, dłużnika Dańka Zelema własnego.

Gospodarsto to na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, zaś na trzecim także i poniżej ceny szacunkowej sprzedanem będzie najwięcej ofiarującemu.

W razie gdyby takowe na wyznaczonych terminach nie było sprzedanem, natedy dla ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się czwarty termin na dzień 31 maja 1881 o godzinie 10 rano, na który się wszystkich wierzycieli pod rygorem prawa wzywa.

Cenę szacunkową wynosi kwota 425 zł, zaś wadyum 42 zł. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania są w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia. C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 28 grudnia 1880.

(1025 3—3) **Sprostowanie.**

L. 2843. Ogłoszony w numerach Gazety Lwowskiej 299, 300 i 301 edykt c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 11 grudnia 1880 l. 55205 prostuje się w ten sposób, iż pozew Alfreda Mysłowskiego przeciw spadkobiercom Antoniego, a względnie Tadeusza Gryniewicza wytoczony jest o przyznanie na własność i wydanie z kapitału indemnizacyjnego dóbr Mekietyńce, Uhorniki i Podłuże kwoty 2128 zł. mk. w obligacyach indemnizacyjnych i 28 zł. w. a. gotówką na imię spadkobierców Antoniego Gryniewicza przekazanej, a nie jak w powyższych edyktach ogłoszone dóbr „Mykietzńce Mhorniki“

O czem obydwie strony zawiadamiamy.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 29 stycznia 1881.

(1048 2—3) **Edykt.**

L. 6226. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, iż wskutek rekwizycyi c. k. sądu pow. m. del. S. I we Lwowie z dnia 6 listopada 1880 l. 5529 celem zaspokojenia należytości Michała Hertla w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż sumy 6000 zł. w obligaciach indemnizacyjnych na realności Jana Brossmana w Winnikach pod l. k. 136 jak wykaz Nr. 53 karta C. poz. 1 i 4 na rzecz Michała Harlfingera intabulowanej na dniu 23 lutego i na dniu 9 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 6000 zł. M. k., poręczne 300 zł.

Bliższe warunki w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 31 grudnia 1880.

(845 2—3) **Edykt.** L. 20663.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Stefana Kuranta 372 zł. aw. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności nr. 77 w Białej, wedle wykazu hipotecznego 241 dłużnika Jaśka Tapczańskiego własnej dnia 9 marca 1881 i 20 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 9 rano rano przedsięwziętą będzie, i że połowa tej realności na tych terminach tylko za cenę szacunkową kwotę 471 zł. 50 ct. wynoszącą, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 47 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1881.

(1046 2—3) **Edykt.**

L. 2336. Celem zaspokojenia należytości galic. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 500 zł. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze kwoty 305 zł. 9 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 9 marca, 8 kwietnia i 13 maja 1881 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 39 w Płaszowie położonej dłużnika Józefa Byśka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2500 zł w. a. jako wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Wadyum 250 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Podgórze, 8 maja 1880.

(882 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5786. Podaje do powszechnej wiadomości, że w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność w Rawie pod l. d. 618 rep. 132 położona, ciała tabularnego niestanowiąca, na 695 zł. w. a. oceniona, własna Jakóba Nocha i spadkobierców ś. p. Maryi Nochi na terminach: dnia 21 marca, lub dnia 4 kwietnia, lub dnia 2 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w celu wydobycia 13 rat po 18 zł. w. a. należących się c. k. uprz. Zakładowi kredyt. włościańskiemu we Lwowie.

Warunki licytacyi i akt opisania zastawnego, przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 25 grudnia 1880.

(1016 2—3) **Edikt.**

Z. 5537. Am 28 Feber, 31 März und 30 April 1881 wird hiergerichts zur Einbringung der Forderung des Mendel Fingerl pr. 110 fl. ö. W sammt Nebengebühren die Feilbiethung der Realität CNr. 37 in Berezow niżny des Wasyl Ficycz stattfinden.

Die Lizitationsbedingnissen Pfändungs- und Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 21 September 1880.

(1015 —3) **Edikt.**

Z. 4610. Am 24 Feber 1881 um 9 Uhr Vormittags wird hiergerichts die Relizitation der dem Hnat Myroniuk gehörigen Realität CNr. 28 in Myszyn zur Einbringung der Summe v. 630 fl. ö. W. zu Gunsten des Jakób Thau abgehalten werden.

K. k Bezirksgericht

Peczeniżyn 4 August 1880.

(1035 2—3) **Edykt.**

L. 4010. Dnia 21 marca, 4 i 19 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności włościańskiej pod l. 184 całej realności pod l. 304 w Nowej górze położonej Walentego Czecha własnej.

Wadyum wynosi 43.

Cena wywołania 430 zł.

Krzeszowice dnia 27 sierpnia 1880.

(1034 2—3) **Edykt.**

L. 23990. Na podstawie obligu z daty 31 maja 1816 w księdze onerum Tom I pag. 248 i 249 poz. 135 zaingrossowanego zaintabulowanem zostało w stanie biernym realności pod l. k. 10 i 23 Zawieźna w Drohobyczu jeszcze na dniu 1 lipca 1816 prawo hipoteki z tytułu pożyczki dłużnej sumy kapitalnej 200 Zł. wal. wied. na rzecz masy Michała Szandrowskiego, jak Dom. Zawieźna Tom. I pag. 61 n. 1 on. ze względu, że od czasu wpisu rzeczonego ciężaru więcej aniżeli 50 lat upłynęło, dozwala sąd tutejszy na prośbę małżonków Antoniego i Franciszki Czupkiewiczów, którzy wedle Dom. Zawieźna t. I pag. 84 i 85 n. 12 haer. za właścicieli kawałka gruntu w szerokości 6 a w długości 42 kwadratowych sążni z realności pod l. k. 23 Zawieźna i domu na tymże wybudowanego drewnianego l. k. 40 zaopatrzonego są zaintabulowani na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego i wzywa niniejszym edyktem niewiadomych ze życia i miejsca pobytu uprawnionych, którzyby do powyższej kwoty jakie prawa sobie rościli, by z takowemi do 15 lutego 1882 wystąpili i do sądu tutejszego się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu na żądanie proszących małżonków Antoniego i Franciszki Czupkiewiczów powyż nadmieniona wierzytelność za umorzoną uznana i ze stanu biernego wzmiankowanej części realności wykreśloną zostanie.

Drohobycz dnia 31 października 1880.

(1041 2—3) **Edykt.**

L. 182. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Józefa Böhma, którego obecne miejsce pobytu nie jest wiadome, że Antoni Hergesell z Białej wniósł przeciw niemu pod dniem 8 stycznia r. b. do l. 182 pozew o zapłatę kwoty 200 zł. z pn. i że w tej sprawie termin do sumarycznej rozprawy na dzień 1 marca 1881 o godzinie 9 z rana wyznaczonym został.

Równocześnie ustanowił sąd dla pozwanego kuratora w osobie pana Dra Łazarskiego adwokata w Białej i wzywa pozwanego, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego zastępcę w czasie sądowi przedstawił, inaczej wynikające z tąd skutki sam sobie przypisać będzie mógł.

Biała dnia 18 stycznia 1881.

(1047 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4950. W celu wydobycia wierzytelności Mojżesza Jurana w kwocie 145 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 24 lutego 24 marca i 28 kwietnia 1881, każdym razem o 10 godz. rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa pod Nr. kons. 22 w Jabłonce Hrynia Maksymów własnego ciała tabularnego niestanowiącego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 260 złr.

Zakład 26 złr.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina dnia 15 grudnia 1880.

(1039 2—3) **Edykt.**

L. 13937. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie rozpisuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej Franciszka Gurawskiego przeciw Abie Arnold o 200 złr. w. a. z pn. publiczną pomusową sprzedaż realności pod l. 18¼ w Stanisławowie w trzech terminach mianowicie w dniu 21 marca 1881 w dniu 4 kwietnia 1881 i w dniu 27 kwietnia 1881 pod warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi kwota oszacowana to jest 1531 złr. 47 ct. a. w.

2. Wadyum wynosi 154 zł. a. w.

3. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się interesowanych dalej niewiadomego z życia i miejsca zamieszkania wierzyciela hipotecznego Schlomę Pulmana jako też wszystkich wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 25 listopada 1880 jako dniu wystawienia odnośnego wyciągu gruntowego do Tabuli weszli nakoniec wszystkich tych wierzycieli, którymby tak uchwała licytacyjna jako też odnośne uchwały albo wcale nie, albo nie w swoim czasie doręczone być nie mogły przez równocześnie w osobie adwokata Dr. Szydłowskiego z zastępstwem pana Adwokata Dr. Wurzla ustanowionego kuratora i przez edykta zawiadamia.

Stanisławów 28 grudnia 1880.

(1031 2—3) **Edykt.**

L. 18504. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. w. a. z pn. na rzecz Arona Axelrad odbędzie się dnia 25 lutego, 18 marca i 29 kwietnia 1881 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Judy Markusa i Elki Markus w Tarnopolu pod l. 224/235 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych trzech terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum 871 złr. 45 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 9tym grudnia 1880 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata Dr. Marksteina a zastępcą tegoż p. adwokata Dr. Mantla.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1880.

Doniesienia prywatne

Mleczarnia

pod godłem „krowiej główki“

nowo otworzona

w Rynku l. 28, obok handlu p. Nadwodzkiego,

poleca **wyborny nabiał,** sprowadzany z dóbr o godzinę drogi koleją oddalonych, zawsze świeży, jako to: **Masło najprzedniejsze, śmietanke, śmietanę, mleko słodkie i kwaśne, podśmietanie, maślankę, ser** itd. — Dla dogodności ogółu, sprzedaje się także na szklanki: **Kawa wiejska** 10 ct., **podśmiet.** 5 ct., **mleko** 3 ct. itd.

Doskonałe **mleko świeże** niezbierane od godziny 6tej rano i 4½ po południu.

Chleb Grahama i inne pieczywo.

Abonament z dostawą do domu.
(8816 18—?)

Uniform

galowy

urzędnika politycznego VI do VIII rangi

z wszelkiemi przyborami, wszystko wyborowe i zupełnie nowe (używane tylko 1 raz z powodu przybycia Najjaśniejszego Pana) **jest do sprzedania.**
Wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej“.

Przewyborne

przez „Sues” sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat .	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna	zł 3 —
Nr. 4.	**Souchong,** „ mało narkot. .	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna .	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7.	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 23—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Ogrodnik

biegły w ogrodnictwie sztucznem, wykształcony teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach swego zawodu, w którym posiada bardzo wiele doświadczenia, liczący 27 lat, stanu wolnego, **poszukuje posady** jako starszy ogrodnik w zamożniejszym dworze. Posiada znakomite świadectwa znacznych zakładów ogrodniczych, a obok tego najlepsze polecenia. — Łaskawe oferty upraszа wystosować pod adresem **J. Marsch, Lwów ulica Kopernika l. 32.**
(1050 2—3)

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

Wina **węgierskie austryackie francuskie reńskie mozelskie malaga madere**

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.
(8346 52—?)

Za 30 ct. wygrałem terno!

nabywszy:

Prawdziwy Persko-egipski

Sennik

Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyj słynnych magików i profesorów matematyki **Orlica** i t p., tudzież wyjawienie taemnic i sposobów, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. **Z wieloma obrazkami,** cena **30 ct.**

Do nabycia w księgarniach, a za nadesłaniem należytości za przekazem wprost do wydawcy: ***Bolesł. Dembowskiego*** w „Drukarni Uniwersyteckiej“ w **Krakowie,** otrzyma sennik franco. (519 3—6)

Pomieszkanie **na kilka miesięcy do najęcia.** składające się z dowolnej ilości pokoi, umeblowane lub bez mebli. Bliższa wiadomość w temże pomieszkaniu **ulica Halicka l. 58,** 1sze piętro.
(890 3—4)

Singerstrasse Nr. 15 Zum golden. Reichsapfel.

J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pudełkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** pocztą **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Szanowny panie Pserhofer; Przysłane mi 3½ rulony pańskich zbawiennych pigułek, nietylko pomogły na moje w pierwszym liście panu opisane cierpienia, lecz takowe zupełnie zwalczyły. Moja żona, która od wielu lat różnych używała kuracyj i zupełnie wychudła, wyzdrowiała zapomocą pańskich wybornych pigułek. i odzyskała wesołość i dobry humor. Dziękuję panu w imieniu całej mojej familii, życzę panu z całego serca itd. Za dołączonych 10 złr. przyszlij mi pan znowu pigułek, ażebym i innym cierpiącym mógł dać pomoc.

Gałacz 25 lutego 1879. **Rudolf Weidner.**

Wielmożny Panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich pigułek krew przeczyszczających, które u mnie cudu zdziałały. Cierpiałem długie lata na bole w głowie i zawrót. Przyjaciółka dała mi 10 pigułek wybornych pańskich i tych 10 pigułek zupełnie mię uzdrowiły, to cud. Dziękując proszę o przysłanie rulonu pigułek.

Wielki Zsam 3 grudnia 1878. **Malwina Szabo.**

Wielmożny Panie! Nie posiadam słów, ażebym panu za wyborną skuteczność „pigułek krew przeczyszczających“ mógł wypowiedzieć moje najżywsze podziękowanie, albowiem choroba, która mnie kilka lat trapiła, po użyciu tychże zniknęła i mam się obecnie zupełnie dobrze. Na żądanie innych cierpiących proszę ponownie o przysłanie mi znowu trzech rulonów

Z poważaniem
Altstadt, II września 1878. **J. Wagner.**

Rajsko dnia 22 listopada 1879.

Wielce szanowny Panie Pserhofer: Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie „pigułki krew przeczyszczające“ do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacyi, parciu moczu, draźnieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów.

Z poważaniem
E. Zwilling.

Eseney 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki“ moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie mi 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem **Błażej Spistek.**

Amerykańska maść goścowa szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościem w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Chińskie mydło toaletowe, *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit, i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 centów.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Braci Lendtner, sławne plasterki od nagniotków w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. Najleprzy środek przeciw tym dokuczliwym cierpieniom i łatwy w użyciu.

Esencya życia (prazkie kropie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątraby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Mia Poko, czysto chiński środek (także Hopo zwany) przeciw nerwowym cierpieniom głowy, w twarzy, i cierpieniom zębów, migrenie i t. p. przez lekarzy aprobowany i zalecony. Kropla roztarta na czole lub w skroń a b ó l głowy ustępuje w kilku minutach. W trzech wielkościach po 80 ct., 1 złr. i 1 złr. 50 ct. (Opakowanie 10 ct.)

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa p o t, a przeto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez George, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłócia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna s ó l przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wybrorny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i t. p. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio. (7873 12—12)

Na karnawał

polecają najtaniej

Bracia Langner

Lwów ulica Halicka l. 19.



Rękawiczki własnego wyrobu.

Krawatki białe, batystowe i atłasowe.

Cylindry składane, Chapeau claques tybetowe i atłasowe.

Chustki jedwabne do nosa.

Cache-nez na szyję

Taśmy i sznurki jedwab. do zegarków i t. p.



Koszule męskie.

Kołnierze.

Manszety.

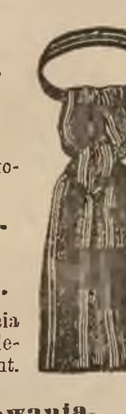
Skarpetki białe i kolorowe.

Spinki. Kalosze.

Perfumerye.

Woda kolońska.

Pigułki do usunięcia odoru z ust po paleniu, puszka 50 cent. i t. p.



Zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

we LWOWIE ulica Halicka licz. 19.
(558 4—4)



Świeży transport!!

Fortepianów i PIANIN

z najpierwszych fabryk

otrzymał i poleca

Jan Śliwiński

ul. Kopernika l. 9 (gdzie urząd telegraficzny.)

(478 6—?)

Ogłoszenie licytacyi.

(1053 1—4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmahu Teatralnym, podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe na dniu 30 grudnia 1880 r. zastawy a mianowicie: przedmioty **złote, srebrne, drogie kamienie,** towary łokciowe, **suknie, futra, bieliznę** i inne przedmioty w dniach 7, 8 i 9go marca b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę w myśl §. 19, 21, 24, 26 i 27 regulaminu najwięcej dającemu sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 9 lutego 1881.

Biblioteka wyborowych powieści

wychodzi we LWOWIE (8033 5—6)

Nakładem Księgarni Polskiej

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego.

Każde dzieło sprzedaje się osobno.

Bałucki M.	Byle wyżej! Powieść współczesna	zł. 1.50
	Za winy niepopełnione, 2 tomy w jednym	„ 3.—
Brzozowski Karol.	Deli Petko. Powieść osnuta na tle stosunków bułgarskich	„ 1.—
Daudet Alfons.	Ten Mały. Powieść z francuskiego	„ 1.50
—	Królowie na wygnaniu. Powieść w 2 tomach	„ 3.—
Dzierzkowski i Sabowski.	Chrzest polski. Powieść w 3 tomach z czasów ostatniego powstania	„ 3.—
Farina Salvatore.	Ukryte Skarby. Humorystyczna powieść z włoskiego .	„ 1.50
Jeż T. T.	Opowiadanie Stasia. Humoreska	„ 1.—
—	Z ciężkich dni. Powieść historyczna z czasów Jana Sobieskiego w 2ch tomach	„ 3.—
Kraszewski J. I.	Krwawe znamię. Powieść	„ 1.50
	Zadora. Powieść z 18 wieku . . .	„ 1.50
—	Żeliga. Powieść w 2 częściach	„ 2.40
Lam Jan.	Dziwne karyery. Powieść osnuta na tle stosunków lwowskich 2 tomy	„ 3.—
Rogosz J.	Marzyciele. Powieść historyczna z I. połowy bieżącego stulecia (rok 1846 w Galicyi) 3 tomy	„ 3.
Sabowski Wł.	Pozory. Powieść z życia warszawskiego w 2 tomach . .	„ 2.—
Thackeray.	Targowisko próżności. Powieść w 2 tom. z angiels. .	„ 3.—
Verne Juljusz.	Hector Servadac. Podróż po światach słonecznych. Powieść w 2 tomach	„ 3.—
—	Spadek 500.000.000. Powieść	„ 1.50
Wilkońska P.	Trucizna. Powiastka pośmiertna	„ 0.50
Zola Emil.	Kartka miłości. Powieść w 2 tomach . . .	„ 3.—

Oprawa w płótno angielskie ze złoconemi nadpisami po 80 ct. za tom.

Nakładem tejże księgarni opuściły prasę:

Pamiętniki Powstańca z r. 1863 i 1864 . . . . „ 2.—

Poszukuje się

kucharza

z dobremi świadectwami, nieżonatego. — Ma się zgłosić w kamienicy **l. 10. ulica Zygmuntowska, I piętro.** (1049 1—3)

(733 3—10)

NAJLEPSZA

HERBATA

poleca
wyłączny handel herbaty
rossyjskiej
IZYDOR WOHL we Lwowie
ul. Sykstuska l. 6.

Konkurując przez **najskrupulatniejszą rzetelność.**

Zamówienia uskut. sumiennie także za pobraniem poczt. franko opakowane.

Zaufanie, jakiem Szanowna Publiczność zaszczycać raczyła firmę dotychczasową

Czernicki & Spożarski

powoduje mną, iż obecnie po **rozwiązaniu spółki,** prowadzę moją **pracownię rękawiczek** pod własną firmą

Józef Czernicki

przedtem **G. Wichert**
Rynek l. 28

śmiem upraszać o zachowanie zaufania i przyjąć zapewnienie, **że pracując w tym handlu przez lat 18,** tak i nadal staraniem mojem będzie, doborowym towarem **własnego wyrobu,** jakoteż staranną usługą zadowolić wszelkie najwybredniejsze wymagania.

Wszelkie zamówienia na **wyroby rękawicznicze** uskuteczniam jak najrychlej i po umiarkowanych cenach.

(814 2 3)

Zł. 50.000

do wygrania

15go lutego

na Promesy za zł. 1.50
do nabycia w handlu

Fryderyka Schubutha i Syna.

(802 2—2)

czyli funt cłowy.

Ceny oznaczone na ½ kilo

Najtańsze i najlepsze

Okruchy herbaciane

w głównym składzie

HERBATY

½ kilo zł. 1.20, najlep. zł. 1.50

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie w Ryn. l. 45.
(1079 1—?)

czyli funt cłowy.

Ceny oznaczone na ½ kilo

MATTONI'EGO

GIESSHÜBLER

najczystszy **szczaw alkaliczny,** najlepszy napój stołowy i orzeźwiający szczególnie dający się użyć przeciw katarowi organów oddechowych, trawienia i pęcherza

PASTYLKI digestives et pectorales

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1051 1-4)

HENRYK MATTONI, Karlsbad.

Do

właścicieli młynów

w Galicyi!

Wywóz **mąki pszennej** z Galicyi do Królestwa przedstawia się obecnie **dość korzystnie.**

Ktoby (z wyłączeniem żydów) zechciał wejść z pierwszorzędnym domem handlowym, w dziedzinie mąki, w stosunki handlowe (dla komisowej sprzedaży mąki), zechce oferty przesłać pod adresem firmy: **Konst. A. Moes w Warszawie.**

Na żądanie referencye pierwszych firm **krajowych.** (1052 2–4)

Fortepian

Streichera, mało co używany, jest z wolnej ręki do sprzedania u Jędrzeja Makiewicza l. 7. ulica Teatralna. (1039 2—?)

Nauka

Rachunkowości państwowej

dla spraw austro-węgierskiej Monarchii

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego

... i docenta uniwersytetu lwowskiego,

do nabycia (**po 4 złr.**) u wydawcy, albo w biurze Dyrekcyi galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, Rynek lic. 17. (... — 12)

Najtańsza książeczka do modlenia dla młodzieży w eleganckiem kieszonkowem wydaniu!

Zmiłuj się nad nami

drukiem dwukolorowym oprawn. w ang. płótno z złoconemi brzegami i z wybiciami na okładce. **1 zł.,** oprawna w szagryn z złoc. brzeg. etc. **1 zł. 50 ct.** (Aprobowane przez Najprzew. biskupa Dunajewskiego)

Dla uczniów 3 kl. gimn. ważne!

NEPOSA: Żywoty znakom. mężów
(przekład dosłowny à la Freund) cena **60 ct.**

Do nabycia w Księgarniach a w Krakowie u nakładcy **J. M. Himmelblau'a.**

(519 4—6)

R. Maiti w Tryeście

przesyła pocztą **za własną opłatą cła i franco** za pobraniem tylko **1 zł. 90 ct.** w koszyku o **5 kilów wagi 35** do **45** sztuk najlepszych wybranych

pomarańcz

lub

cytryn

...

Odbiercom 5 koszyków udziela 1 koszyka gratis.

... **kawy, herbaty, owoców południowych** ... aniej ...

(980 5—15)

Eau de Botot

woda ta, wolna od wszelkich kwasów jest ... wybornym ... środkiem do utrzymania zdrowych zębów i płukania ust. — B... produkuje ... i ... kiwa ... i pokrzepia dziąsła, utwierdza ... zębów, nadaje jej białość i połysk i zapobiega zepsuciu zębów. Na szczoteczkę ... kilka kropel wody, froteruje ... i ... dnia, poczem wypłukuje się ... mianowicie ... pół szklanki wody ... niej i pół łyżeczki,

Eau de Botot.

Cena 50 ct.

Jedynie dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem" H. BLUMENFELDA we Lwowie. (920 1—?)

Tylko dobre znajduje szybkie przyjęcie!

Nie upłynęły jeszcze 3 lata, jak przybyłem z New-Yorku do Londynu, celem wprowadzenia mego nowego artykułu w Wielkiej Brytanii. Po przybyciu rozpocząłem mój interes w spokojny, nieobliczony na efekt sposób i miałem początkowo tylko suteryny i mały kantor. Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii, Irlandyi i Szkocyi małe paczki doborowe mego artykułu, celem dania sposobności do robienia prób. Mój ekstrakt przyjętym był z wielkim aplauzem przez publiczność i jako dowód niech służy, że w pierwszych dwunastu miesiącach otrzymałem zamówienia na 200.000 butelek mej specyalności. Wiele z zamówień pochodziło od osób, które mego artykułu używały najpierw same, a przekonawszy się o jego dobroci, polecały drugim. Gdyby tak nie było, nie byłbym w stanie prowadzić dalej mego interesu.

Koszta na wprowadzenie mego artykułu do któregoś z miast, były większe aniżeli zysk z sprzedanego; atoli będąc przekonanym o wielkiej wartości i skutkach mego artykułu, spuszczałem się na publiczność, że wzajemnie go sobie polecać będzie, przezco wrócą się moje wydatki. Nie omyliłem się też w mojem zaufaniu, jak powyższe wyraźnie dowodzi. Nabrawszy otuchy do dalszych postępów wskutek aplauzu dawanego memu ekstraktowi, przeniosłem mój interes we większe, wygodniejsze lokale i tu, jak przedtem, dopomogły mi dalej zalety mego artykułu. W drugim roku otrzymałem zamówienia na blisko 600.000 butelek. Moja teka listów stawała się codziennie cięższa od setek, mogę powiedzieć, tysięcy adresów uznania i pism dziękczynnych o moim „Shäker-ekstrakcie" (Seigel'a leczący syrop). Wzmacniającym i leczącym środkiem na boleś i wątroby niestrawność i bole żołądka, był artykuł, który wprowadziłem do Wielkiej Brytanii i który tam przyjętym był z takiem zaufaniem i z tak ogólnym poklaskiem. Przez gruntowne studya i badania przekonałem się, że największa część cierpień, na które ludzie w naszym czasie zapadają, powstaje z nieregularnego funkcyonowania żołądka lub wątroby. Znalazłszy, zajmując się temi chorobami i środek, o którego wielkiej wartości przekonałem się przez własne doświadczenie w Ameryce, postanowiłem udać się do Europy, spróbować tam także wprowadzić mój „Shäker-ekstrakt". Muszę tu jednakże osobno zauważyć, że nie przybyłem do Europy jako „awanturnik"; byłem bowiem właścicielem wielkiego interesu w Ameryce i miałem więcej niż wystarczające środki na moje potrzeby. Mój interes w trzecim roku jeszcze się bardziej rozszerzył i sama sprzedaż w Anglii wynosiła do 900.000 butelek, co z sprzedaną ilością pierwszego i drugiego roku daje ogólną sumę 1,700.000 butelek — w krótkim przeciągu czasu 3 lat i to nieznanego przedtem jeszcze zupełnie środka. Bez jego zalet nie byłoby to możebnem. W Wielkiej Brytanii „Shäker-ekstrakt" był wzajemnie od samego początku bardzo polecanym jako środek na ciężkie trawienie, bole wątroby i żołądka, dlatego sądzę, że gotowość z jaką przyjęto „Shäker-ekstrakt", oraz ogromny na niego popyt są najlepszemi dowodami, że „Shäker-ekstrakt" jest znakomitym środkiem na pomienione cierpienia. Zachęcony przez jak najznakomitsze świadectwa, jakie otrzymałem, zacząłem interes mój rozprzestrzeniać w różnych krajach, o czem bliższe szczegóły podam niżej.

Niestrawność, na które „Shäker-ekstrakt" jest najlepszym środkiem leczniczym, napada nas zupełnie niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Pacyenci uczuwają boleści w piersi i boku, czasami w krzyżach: czują się ponurymi i śpiącymi, w ustach czuć się daje niemiły smak, mianowicie rano, rodzaj gęstej flegmy, osadza się na zębach i oddech robi się drugim wstrętnym. Apetyt jest słabym i żołądek ma uczucie ciężaru wielkiego, za dnia zaś pragnie nieraz, którego żaden pokarm nie może zaspokoić. Oczy są zaspałe; ręce i nogi ziębną i stają się lepkiemi, jest to istotnie rodzaj zimnego potu. Pacyent czuje się ciągle zmęczonym, a sen nie daje mu ulgi; po niejakimś czasie staje się nerwowym, drażliwym i ponurym, a umysł jego pełnym jest smutnych przeczuć. Głowa uczuwa zawrot, rodzaj zamętu, gdy się nagle podniesie; kiszki stają się twardemi, a skóra nieraz sucha i gorącą. Krew staje się gęstą i zastałą: białko oka staje się żółtem. Częste nastają womity, połączone nieraz z kwaśnym smakiem w ustach, u innych znów ze słodkawym smakiem. Symptomy te często są połączone z biciem serca tak iż pacyent myśli, że cierpi na serce. Twarz blednie, przed oczy zachodzi mgła i wielkie następuje osłabienie. Po niejakimś czasie dusi kaszel, najpierw suchy a po kilku miesiącach połączony z flegmą zielonkowatą. Wszystkie te symptomy nie pokazują się koniecznie o jednym i tym samym czasie, lecz kolejno, jeden po drugim, a zwykle naraz kilka.

Właściciel A. J. White Frankfurt n. M.

Składy we Lwowie u aptekarza Piotra Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Wiedniu: w starej c. k. aptece polowej, I., am Stephansplatz Fr. X. Plebana; w aptece „zum gold. Hirschen" I, Kohlmarkt, W Twerdy: w „Engel-Apotheke". I, Am Hof. ... w apt. „zum rothen Krebsen". I, am Hohen Markt. A. Eggera: w „Schwan-Apotheke." am Schottenring, F. Bibusa: w apt. „zum heil. Leopold". I, Plankengasse, 6. F. Neustein: w Mohren-Apotheke, I Tuchlauben 27. J. We... w aptece „zur heil. Brigitta II," Brigitta-Platz, ... Ehrmann, w apt. „am Rennweg", III, Ant. Matera; w apt. „zur heil. Dreifaltigkeit". III. Ra...platz. ... Alois Rosenberg: IV, Wiedener Hauptstrasse Nr. 16, dr. J. Lamatscha: w apt. „zum Kre..." VI. Mariahilferstrasse ... M. Zavarosa: w aptece „zur Barmherzigkeit" VII, Kaiserstrasse 90, ... Herbabny: w aptece „zum goldenen Elephanten", VII, Stiftgasse Ludwika Lippa; ... Apotheke ... IV Wiedener Hauptstrasse 60, apt. dra. ... **Na prowincyi** ... *Agram*: ... L. ... A. Przikryl. *Baden*: G. ... F. ... *Bozen*: ... *Brixen*: Ferd. Fleck. Droguist. *Brody*: E. Liszka. ... Józef v. Pap. *Gmunden*: A. Kaumann. *Grünburg* ... Józef Müller ... *Innsbruck*: F. Winkler. *Kańczuga* w Galicyi ... *Karlsbad*: apt. ... *Klagenfurt*. *Korneuburg*. J. Birs. ... Birnbacher *Krems*: Józef ... *Kuttenberg*: Fr. Slavik. *Lublana*: Jul. v. Trnkoczy. *Leitmeritz* (w Czechach) K. ... Kronenapotheke. *Lissa*: A. Hus. *Linz*: A. Hofstättera ... Alkobierz ... Ruppert. ... *Milówka* w Galicyi: M. Quirini. *Neutitschein*: Jul. ... usser. *Panscova*: W. H. Graf. ... w Galicyi: apteka Józefa Grossa. *Pilzno*: E. Kaiser. *Prag*: apteka Józefa Fürsta, Porícenn... *Prerau*: apteka „zum gold. Adler". Ign. Psota. *Preszburg*: apt. „zur heil. Dreifaltigkeit" Ferd. Heinrici. i Feliks Pistory apt. „zum rothen Krebsen" *Prossnitz*: ... Grissl. *Reichenberg*: Józef v. ... *Graz*: V. Kraus. Drogrist. *Sangerberg*: Józef Ziegler. *Salzburg*: ... Sedlitzky, c. k. nadw. apteka. *Schweidnitz*: ... *Sternberg* w Morawie: A. Feikl. *Opawa*: A. Plachy. *Szegedin*: A. K... *Temeszvar*: C. M. Johnera apt. Stadt, Hunyadyplatz i Stefan F. Tar... apt. ... *Wel. Hradisch*: Józef Stanek. *Winkowce*: L. v. Ale... *Wareżyn*: apteka ... *Wels*: K. Richter. *Wiener Neustadt*: apteka Fr. Koltschmidta. *Villach*: Rumpf ... (092 2—?)

Młody człowiek

wysłużony żołnierz, obeznany gruntownie przez kilkuletnią praktykę w każdej gałęzi manipulacyjnej, co chlubnemi świadectwami udowodnić może, **poszukuje umieszczenia jako dyetaryusz na prowincyi** przy c. k. sądzie powiatowym, Starostwie, lub u p. p. notaryuszów i adwokatów z **dniem 1 marca 1881,** na żądanie i zaraz.

Wszelkie zgłoszenia upraszа pod adresem: **A. K.** poste restante **Lwów.** (1080 1—3)

Cognac francuski wprost z Cognaku

bardzo stary, uznany jako kuracyjny

poleca

F. W. Królikowski

we Lwowie. (8028 2—?)

Cennik Herbaty

ZE SKŁADU

J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

Za ½ klo.		W oryginalnych chińskich funtowych skrzynkach szczelnie w ołów opakowana	Za ½ klo.	
CZARNA Nr. I.	zł. 1.40	SOUCHONG TERONIA I. zł. 3	CZARNA NINGCHOW	zł. 5.—
Nr. II.	1.60	II. zł. 4	KWIATOWA MELANGE	3.—
Nr. III.	1.80		AROMATYCZNA	4.
FAMILIJNA	2.—		CESARSKA	5.
...	...		WYSIEWKI Nr. I.	1.50
ASSAM	4.—		Nr. II.	1.?0

ZAMÓWIENIA Z PROWINCYI ZAŁATWIA ODWROTNĄ POCZTĄ NAJSTARANNIEJ.

(171 6—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl".